Rok X. 15 września 1928 r. № 7

Wiadomości Diecezjalne
LUBELSKIE

Z Kurji Biskupiej.

Marianus Leo Fulman Dei miseratione et S. Sedis gratia Episcopus Lublinensis.

Venerabili Clero salutem in Domino!

Ut dioecesis nostra Lublinensis ius particulare ad mentem Ecclesiae romano-catholicae bene ordinatum habeat, Codexque Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus et Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus plenius executioni mandetur, Synodum Dioecesanam Lublinensem in civitate nostra episcopali convocare volumus.

Spatium decem annorum, quo Dei miseratione et S. Sedis Apostolicae gratia dioecesim Lublinensem indigni gubernabamus, iam sufficiebat, ut multas nostras ordinationes, bonum Ecclesiae concernentes, experientiae subiecimus atque earum utilitatem vel defectum probe cognosceremus.

Item per decenium, quo Patria nostra independentiae suae fundamenta firmabat res Ecclesiae ac societatis in tantum iam progredi poterant, quod et utilitates et pericula bono spirituali imminentia magis patescunt, ideo et media, quae apta ac necessaria videntur, a ministris cognosci applicarique possunt et debent.

Ad particulares itaque cleri populique dioecesis nostrae necessitates vel utilitates deliberandas, nec non vim legis dioecesanae habentia statuta publicanda Synodum Lublinensem Dioecesanam ad dies 25 et 26 et 27 septembris 1928 a. Lublini celebrandam praesentibus indicimus et convocamus.

Ad Synodum hanc sequentes clarissimos viros vocamus:

1. Ilm. ac. Rev. Episcopum Auxiliarem.
2. Ilm. Vicarium nostrum Generalem.
3. Ilm. Capitulum Cathedrale Lublinense.
4. Perill. Capitulum Collegiale Zamojscense.
5. Magn. Rectorem nec non sacerdotes Professores Catholicae Universitatis Lublinesis.
6. Rev. Rectorem, Professores ac Oeconomum Seminarii Clericorum.
7. Notarios Curiae nostrae Dioecesanae.

8. Decanos Foraneos.

9. Rectores parochiarum et ecclesiarum nec non eorundem vicarios civitatis episcopalis.

10. Duos deputatos parochorum cuiuscunque decanatus.

11. Unum deputatum vicariorum cuiuscunque decanatus.

12. Duos deputatos magistrorum religionis scholarum mediarom et duos scholarum elementariarum, electos a societate dictaj oum Prefektów Lublini.

13. Secretarium Generalem societatis Stow. Młodz. Polskiej.

14. Repraesentantes cleri regularis singulorum ordinum, qui i u dioecesi nostra domos clericorum regularium habent.

Ut autem Deo Optimo Maximo opitulante Synodus Dioecesana finem ab Ecclesia praefinitum assequatur imploranda est a nobis copiosa gratia divina, hinc praecipimus preces sequentes:

1. In omnibus missis ad diem 27 septembris anni currentis recitetur, servatis servandis, oratio de Spiritu Sancto loco imperatae pro conversione schismaticorum.

2. Die 23 septembris, id est, Dominica XVIII, quae praecedit Synodum, commendetur fidelibus oratio ad intentionem Synodi et post Missam Summam recitentur cum populo Litaniae de Omnibus Sanctis.

Rogamus praesertim omnes associationes religiosas, ut toto tempore usque ad diem ultimam Synodi preces ad Deum fundant et confessarii personis piis easdem preces commendent.

Nostra ex parte humillime Synodum nostram Sacratissimo Cordi Iesu offerimus supplicando opem et auxilium, sanctos Patronos vero una cum Beatissima Maria in Claromonte specialiter a nobis Reginam et Dominam nostram cultam enixe petimus, ut apud Deum auctorem bonorum omnium intercedant.

Lublini die 1 augusti 1928 anni Nr. 2491. † Marianus Leo, eppus.

Skład osobowy urzędów Pierwszego Synodu Lubelskiego.

Na Pierwszym Synodzie Lubelskim w dniach 25, 26 i 27 września 1928 r. ustanawiamy urzędy, oraz mianujemy osoby, które związane z celem Synodu czynności na tych urzędach wykonywać będą obowiązani. W tej myśli wyznaczamy:

1. Promotorem Synodu będzie ks. dr. Piotr Stopniak.

2. Sekretarzami Synodu będą: ks. dr. Antoni Poboży, ks. dr. Florjan Krasuski i ks. dziekan Antoni Gieysztor.

3. Notarjuszami Synodu będą: ks. prałat Ludwik Kwiek, ks. dr. Władysław Goral, ks. Jan Michalewski i ks. dr. Jan Lenart.

4. Sędziami Synodu będą: ks. prałat Józef Scipio del Campo, ks. dr. Jan Roth T. J., ks. kan. Feliks Szeleźniak i ks. kan. Antoni Zawistowski.

5. Prokuratorami Synodu będą: ks. szambelan M. Juściński, ks. kan. Andrzej Wadowski i ks. dr. Ludwik Zalewski.

6. Gospodarzami Synodu będą: ks. szambelan Kazimierz Gostyński, ks. kan. Jan Władziński i ks. prok. Jan Sadowski.

7. Mistrzami ceremonji będą: ks. infułat Zenon Kwiek, ks. dr. Paweł Dziubiński i ks. Józef Cieślicki.

8. Mówcą synodalnym będzie: ks. dr. Jan Dąbrowski.

9. Gospodarzami Katedry będą: ks. kan. Edward Jankowski i ks. Aleksander Krasowski.

10. Mistrzem śpiewu będzie: ks. kan. Mentzel.

11. Skarbnikami Synodu będą: ks. dziekan Wacław Kosior i ks. dr. Lucjan Górniecki.

Księża na pierwszym miejscu wymienieni obejmą przewodnictwo na danym urzędzie i zorganizują pracę, aby podczas Synodu wszystko sprawnie wykonanem było.

Przewodniczący poszczególnych urzędów mają obowiązek znosić się z Promotorem Synodu, podług jego wskazań pracę prowadzić i gorliwie współdziałać, aby narady po bożemu szły.

Promotor w razie potrzeby ma prawo przybrać więcej osób do pracy na poszczególnych urzędach.

Lublin, d. 7 sierpnia 1928 r. † Marjan Leon, Bp. Lub

Regulamin Synodalny.

1. Księża, wezwani na Synod, są obowiązani brać udział w wszelkich nabożeństwach i sesjach synodalnych. Jeżeliby ktoś z wezwanych nie mógł przybyć na Synod z ważnych powodów, powinien o tem zawiadomić promotora Synodu, załączając odpowiednie dowody. Promotor Synodu łącznie z Sędziami Synodu zbadają przyczynę i dowody i orzekną czy są wystarczające: jeżeli przyczyna będzie uznana za niesłuszną, nieobecność uważana będzie za uchylenie się od brania udziału na Synodzie i nieobecny podlegnie karze w myśl kan. 359, § 2. To samo stosuje się do tych, którzyby opuścili Synod podczas jego trwania.

2. Sąsiedzi, wezwanych proboszczów na Synod, są obowiązani przez czas pobytu ich na Synodzie nieść wszelkie posługi w parafji sąsiada i korzystają na ten czas w myśl kan. 358, § 1, 7-o z pełnej władzy proboszczowskiej in spiritualibus.

3. Dla zamiejscowych uczestników Synodu o mieszkanie i stołowanie zatroszczy się Gospodarz Synodu, ktoby jednak z nich zamierzał mieszkać i stołować się prywatnie winien o tem uprzednio zawiadomić Gospodarza Synodu, podając adres swego zamieszkania.

4. Dla ułatwienia uczestnikom Synodu odbycia spowiedzi, spowiednicy mogą być dowolnie obierani, którzy na czas Synodu otrzymują plenam potestatem absolvendi, wyłączywszy wypadki, o których mowa w kan. 2367 i 2369.

5. Księża uczestnicy Synodu mogą Mszę św. odprawić, o ile miejsc starczy, tylko do godz. 8 t. j. do czasu rozpoczęcia nabożeństw synodalnych.

6. Pierwszego dnia Synodu na Mszy św. pontyfikalnej de Spiritu Sancto zwykle uczestnicy Synodu przyjmują Komunję św. z rąk Biskupa, nie jest to ścisły obowiązek, zaleca się jednak, aby do Komunji św. przystąpili ci, którzy tego dnia Mszy św. nie odprawili.

7. Uczestnicy Synodu w katedrze podczas sesji publicznych występują w ubiorze chórowym, właściwym swemu stopniowi hierarchicznemu i w birecie, zakonnicy występują w ubiorze chorowym swego Zakonu.

8. Każdy z uczestników Synodu zajmuje miejsce wskazane przez ceremonjarzy na cały czas trwania Synodu.

Wszyscy uczestnicy Synodu siedzą, wstają, klękają razem, według dyspozycji ceremonjarza. Przy czytaniu listy obecności, każdy wywołany wstaje i mówi adsum.

9. Każdego dnia po Mszy św. będą odśpiewane, przepisane przez Pontyfikał modlitwy. W pierwszym dniu po odpowiedniej antyfonie śpiewany jest psalm 68 „Salvum me fac Deus", drugiego dnia ps. 78 „Deus venerunt gentes", trzeciego ps. 68 „Salvum me fac Deus". Po modlitwie pierwszego tylko dnia będzie odmówiona Litanja do Wszystkich Świętych. Nastąpi odśpiewanie na każdy dzień wyznaczonej Ewangelii, po której chór odśpiewa hymn do Ducha św. „Veni Creator Spiritus", poczem będzie wypowiedziana przemowa lub kazanie. Po przemówieniu następuje właściwa sesja uroczysta Synodu.

10. W pierwszym dniu Synodu wszyscy uczestnicy, po odpowiedniem wezwaniu, klęcząc, składają wyznanie wiary, wraz z przysięgą antymodernistyczną, trzymając prawą rękę na piersiach; poczem powstawszy po dwuch przystępują do Biskupa, siedzącego na tronie i trzymającego na kolanach Ewangelję oddają ukłon Krzyżowi ołtarzowemu, cześć Biskupowi, klękają, kładą prawą rękę na Ewangelji mówiąc: Ego idem N. N. spondeo, voveo ac iuro. Sic me Deus adiuvet et haec sancta Dei Evangilia, przyczem całują Ewangelję; odchodzą od tronu, oddawszy cześć Biskupowi i Krzyżowi, podchodzą do stolika notarjusza Synodu i tu na odpowiednio przygotowanych blankietach kładą swój podpis i wracają na swoje miejsca.

11. Egzaminatorzy, proboszczowie konsultorowie i sędziowie Synodu składają przysięgę klęcząc, całują Ewengelję i na blankiecie u notarjusza Synodu kładą podpisy.

12. Dyskusje dozwolone są tylko na zebraniach w seminarjum, które odbywać się będą w pierwszym i drugim dniu Synodu. Na zebraniach tych przy dyskusji można zgłaszać poprawki i wnioski, dla sprawności jednak obrad pożądaną jest rzeczą, aby uczestnicy Synodu wcześniej zgłaszali poprawki, wnioski, uwagi na ręce księży prokuratorów kleru, którzy je rozpatrzą, ułożą systematycznie i w stosownym czasie przedstawią.

W dyskusji przemawiają uczestnicy według kolejności zapisania się do głosu u notarjusza Synodu, wyłączywszy referenta, który może przemawiać poza kolejką. Dyskusja winna się toczyć w tonie poważnym. Po udzieleniu głosu przez przewodniczącego przemawiający winien swoje zdanie, uwagę, propozycję, projekt, prośbę odnośnie do tematu wypowiedzić w słowach krótkich, zwięzłych, jasnych, kończąc przemówienie wyraźnym wnioskiem za przyjęciem statutu, skreśleniem, zmianą lub dodaniem nowego.

Notarjusz obowiązany jest wszystko dokładnie zanotować.

13. Na Synodzie jedynie prawodawcą jest Ordynarjusz, uczestnicy inni Synodu mają tylko głos doradczy „placet" (kan. 362).

14. Na sesjach uroczystych w katedrze sekretarz Synodu po przeczytaniu odpowiednich statutów zwraca się do zgromadzonych z zapytaniem „placetne vobis?“ na co zebrani odpowiadają „placet“.

W razie gdyby pojedyńczy kapłan lub grupa cała nie zgodziła się na proponowany statut, ma prawo zgłosić swoje zdanie do prokuratora Kleru, który w imieniu protestujących składa zgłoszone uwagi Ordynarjuszowi.

15. **Urzędy Synodalne.**

a) *Promotor Synodu* prowadzi całą akcję przygotowaną do Synodu, w czasie zaś Synodu pilnuje, aby wszystko odbywało się w należytym porządku, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego i zarządzeniami Ordynarjusza; wnosi instancję do Biskupa o wydanie odpowiednich dekretów, zleca Notarjuszowi spisanie odpowiednich aktów, pilnuje czy wezwani przychodzą na zebrania i t. p.

b) *Sekretarz Synodu* odczytuje projektowane statuty i dekrety, sprawdza obecność uczestników, wzywa kler do złożenia wyznania wiary i przysięgi, zapowiada następne sesje, zapisuje wnioski, żądania i uchwały.

c) *Notarjusz Synodu* sporządza protokóły z czynności synodalnych, przyjmuje podpisy od składających przysięgę, zapisuje nieobecnych, spisuje przyjęte dekrety.

d) *Sędziowie* rozstrzygają nieporozumienia i spory jakie mogą wyniknąć między uczestnikami Synodu, rozpatrują łącznie z Promotorem Synodu usprawiedliwienia i wymówki nieobecnych i decydują czy są słuszne; od tego wyroku przysługuje apelacja do Ordynarjusza.

e) *Prokurator Kleru* przyjmuje na piśmie od uczestników sprzeciwy co do projektów ustaw synodalnych, wnioski zmian i uzupełnień, wszelkie dezyderaty, dotyczące spraw duchowieństwa, kościołów i wiernych i przedstawia je Biskupowi poza sesją synodalną, albo bezpośrednio, albo przez Sekretarza Synodu.

f) *Mistrz Ceremonji* wskazuje uczestnikom miejsca w Katedrze, czuwa nad ceremonjałem w czasie procesji nabożeństw i sesji synodalnych.

g) *Mistrz śpiewu* prowadzi śpiewy podczas uroczystości synodalnych.

h) *Gospodarz Synodu* zajmuje się ulokowaniem i wyżywieniem uczestników Synodu.

i) *Skarbnik* prowadzi rachunki i zbiera składki.

k) *Gospodarz Katedry* zajmuje się urządzeniem katedry do publicznych sesji synodalnych.

Lublin, dnia 1 sierpnia 1928 r. *† Marjan Leon Biskup Lubelski.*

Zmiany wśród duchowieństwa Diecezji Lubelskiej.

Przeniesieni proboszczowie: Ks. Antoni Kimaczyński z parafji Lipiny do parafji Tarnogród. Ks. Franciszek Zygmunt z Tarnogrodu do parafji Kawenczyn. Ks. Roman Pachelski z Kawenczyna do parafji Lipiny. Ks. Henryk Dubiszewski z Markuszowa do parafji Kosobudy.

Ks. Stanisław Soszyński z Kosobud do parafji Markuszów. Ks. Władysław Ulenicki z Motycza został przeniesiony na stanowisko Rektora Kościoła w Józefowie n/Wisłą. Ks. Antoni Lorens ze Świeciechowa został zwolniony od obowiązków proboszcza. Ks. Wiktor Jezierski z Urzędowa do Końskowoli. Ks. Antoni Feręzewicz z Końskowoli do Urzędowa. Ks. Jan Jóźwiak z Terespola do Uchań. Ks. Juljan Kiliński z Uchań do Terespola. Ks. Józef Dąbski z Mircza doBuśna. Ks. Leon Mróz z Buśna do Cycowa. Ks. Jan Znamirowski z Cycowa do Motycza. Ks. Andrzej Preis z Chłaniowa do Trzęsin. Ks. Józef Gładysz z Trzęsin do Chłaniowa.

Nowomianowani proboszczowie: Ks. Stanisław Górecki z Garbowa do parafji Turowiec. Ks. Franciszek Osuch wikarjusz par. św. Jana w Lublinie do parafji Świeciechów. Ks. Bronisław Paradowski z Buchawy został mianowany czasowym administratorem parafji Boża Wola. Ks. Andrzej Marusa wik. z Krasnegostawu na proboszcza w Mirczu. Ks. Franciszek Ściegienny wik. z Wożuczyna na proboszcza w Wiszniowie.

Przeniesieni wikarjusze: Ks. Ludwik Koziejowski z Kamionk do parafji Garbów. Ks. Antoni Peret z Turobina do parafji Kamionka Ks. Franciszek Supryn z Markuszowa do parafji Turobin. Ks. Wiktor Możejko z Krasnegostawu do parafji Janów. Ks. Jan Gosek z Janowa do parafji Krasnystaw. Ks. Józef Perskiewicz z Chodla do parafji Końskowola. Ks. Aleksander Krassowski mianowany wikarjuszem parafji św. Jana w Lublinie. Ks. Edward Gajewski wikarjusz parafji św. Michała w Lublinie do Potoka Wielkiego. Ks. Stanisław Pilcher z Potoka Wielkiego do Bełżyc. Ks. Mikołaj Kostrzewa z Bełżyc do parafji św. Michała w Lublinie. Ks. Antoni Jaworski z Krzczonowa do Wilkowa. Ks. Stanisław Grzebalski z Wilkowa do Chodla. Ks. Adolf Burlewicz z Bychawki do Bychawy. Ks. Jan Bukowski z Czemiernik do Krasnegostawu. Ks. Jan Mazur z Końskowoli do Wożuczyna. Nowowyświęcony ks. Andrzej Kostrzewa został mianowany wikarjuszem parafji Krzczonów. Prefekt gimnazjum z Tomaszawa ks. Stanisław Ciołek został przeniesiony na prefekta gimnazjum Macierzy Szkolnej w Janowie Lubelskiem.

Budowa Gimnazjum Biskupiego.

Dzieło diecezjalne—Gimnazjum Biskupie—ku radości wszystkich—po mału, z trudem zbliża się ku końcowi w swej pierwszej części. Całe już jest nakryte dachem, z wyjątkiem domu dla sióstr i służby oraz budynków ekonomicznych. Sklepienia również w większej części są wykończone, a nawet schody tu i owdzie są zaczęte.

Z powiedzianego, a raczej z oglądanego budynku powstają dwa obrazy. Jeden to obraz gmachu G. B.: jest to gmach potężny, wielki, imponujący, godny być nazwanym dziełem kapłańskiem, powstałem z trudu JE. ks. Bpa Marjana Fulmana pod koniec dziesięciolecia Jego rządów. Obraz ten może nas bawić, cieszyć, pobudzać do kroczenia

naprzód. Drugi obraz — to obraz potrzeby. Gimnazjum budujące się potrzebuje jeszcze dużo. Wprawdzie powiedziano na początku, że zbliża się ku końcowi, ale koniec to rzecz względna: bo im większa jest rzecz, tem większy jej koniec. Tak samo i tutaj. Zakończenie zewnętrzne budynku potrzebuje dużo! Wszak przecież będzie się budowało ścianę wzmacniającą, usuwać gruzy, zakładać podłogi, robić ściany wewnętrzne i t. d. i t. d. To wszystko potrzebuje grosza, a niestety w kasie budowlanej go niema. Dlatego świadomy rzeczy wyciąga wniosek, zamieniając go na prośbę: Bracia Kapłani, zróbmy wysiłek i zasilmy fundusz budowlany, ażeby to dzieło nasze drogie doprowadzić do jako—takiej całości przed zimą. Zróbmy wysiłek, bo rzecz naprawdę jest godna i wielka!

ROZPORZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

W sprawie organizacji więziennictwa.

Rozporządzenie Prezydenta Rzyczypospolitej z dnia 7 marca 1928 roku.

Art. 4. Więzienia stosownie do pojemności dzielą się na trzy klasy.

O ile rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości inaczej nie stanowi, należą:

a) do więzień I klasy: więzienia o pojemności ponad 450;

b) do więzień II klasy: więzienia o pojemności od 150 do 450 osób;

c) do więzień III klasy: więzienia o pojemności do 150 osób i więzienia przy sądach grodzkich.

V. Opieka duchowna, oświata szkolna i pozaszkolna.

Art. 24. Więźniom należy umożliwić czerpanie nauk moralnych i pociechy religijne ich wyznania.

Art. 25. W więzieniach I i II klasy dla więźniów wyznania rzymsko-katolickiego winny być, w więzieniach zaś III klasy mogą być, w miarę potrzeby i możności zorganizowane nabożeństwa i inne praktyki religijne w stałych odstępach czasu.

Art. 26. W więzieniach I i II klasy, mieszczących conajmniej 100 więźniów karnych jednego i tego samego wyznania nie rzymsko-katolickiego, mogą być organizowane nabożeństwa i inne praktyki religijne w stałych odstępach czasu w pomieszczeniach do tego przeznaczonych o ile warunki miejscowe nie stają temu na przeszkodzie.

Art. 27. Opieki duchownej udzielają więźniom upoważnieni do tego przez Ministra Sprawiedliwości lub w nagłych wypadkach przez naczelnika więzienia duchowni tych wyznań religijnych do których więźniowie należą.

Art. 28. Na nabożeństwach obecni mogą być więźniowie, którzy tego zapragną, nie wyłączając ukaranych dyscyplinarnie, o ile pomieszczenie i względy bezpieczeństwa na to pozwalają.

Więźniowie śledczy mogą uczęszczać na nabożeństwa, o ile władza, do której dyspozycji więzień pozostaje, nie poczyniła w tym względzie specjalnych zastrzeżeń.

Art. 29. Zezwolenia na zawarcie ślubu udziela więźniom karnym Minister Sprawiedliwości, więźniom śledczym władza, do których dyspozycji więźniowie przebywają w więzieniu.

Art. 30. W więzieniach I i II klasy, zwłaszcza zaś w więzieniach, w których istnieją oddziały dla nieletnich, powinny być utworzone szkoły dla więźniów. O otwarciu w więzieniu szkoły lub jej zwinięciu decyduje Minister Sprawiedliwości.

Art. 31. Obowiązkowemu nauczaniu podlegają więźniowie:

1) nieletni,

2) dorośli, skazani na karę pozbawienia wolności ponad 6 miesięcy, którzy nie przekroczyli wieku lat 40 i nie posiadają świadectwa z ukończenia 4 klas szkoły powszechnej.

Pozostali więźniowie mogą uczęszczać do szkoły: skazani za zezwoleniem naczelnika więzienia, śledczy—za zgodą władzy, do której dyspozycji są osadzeni w więzieniu.

Art. 32. W szkołach więziennych powinny być wykładane, nauka religji, czytania, pisania, rachunki, geometrja, historja i geografja Polski, nauka o Polsce współczesnej i nauka przyrody; a w miarę możności nauka rzemiosł, według programu ustalonego przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pozatem mogą być wykładane inne przedmioty, wchodzące w zakres programu szkół powszechnych i rzemieślniczych, li tylko za zezwoleniem Ministra Sprawiedliwości. Wykłady odbywają się w języku polskim. W szkole więziennej należy używać podręczników zatwierdzonych do użytku szkolnego przez Ministra Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 33. Oprócz stałych nauczycieli więziennych mogą być dopuszczane do nauczania i prowadzenia odczytów oraz pogadanek inne osoby z ramienia towarzystw patronatu i instytucji kulturalno-oświatowych, za zgodą Ministra Sprawiedliwości lub naczelnika więzienia.

W celu podniesienia rozwoju umysłowego więźniów i ich umoralnienia w więzieniach mogą być urządzane odczyty, pogadanki, przedstawienia teatralne i audycje radjowe.

Odczyty i pogadanki na tematy polityczne i takie, które mogłyby mieć wpływ na podniesienie zmysłowej wyobraźni więźniów są wzbronione.

Art. 34. Przy wstąpieniu do szkoły, przejściu z oddziału do oddziału, oraz po ukończeniu szkoły, więźniowie podlegają egzaminowi. Z ukończenia szkoły więźniowie mogą otrzymać świadectwa.

Art. 35. W każdem więzieniu powinna być w miarę możności zorganizowana bibljoteka. Bibljoteka więzienna kompletuje się:

a) z książek i pism specjalnie w tym celu z polecenia Ministra Sprawiedliwości zakupionych,

b) z książek, ofiarowanych przez osoby lub instytucje prywatne, po zaaprobowaniu ich przez Ministra Sprawiedliwości, lub wyznaczone przez niego podwładne mu organa.

Prezydent Rzeczypospolitej *I. Mościcki.*

Prezydent Rady Ministrów i Minister Spraw Wojsk. *J. Piłsudski.*

Ziemia pod kościoły i cmentarze.

Ministerstwo Rolnictwa wydało pod d. 13 lutego 1928 r. Nr. 502 M. P. następujące rozporządzenie do urzędów wojewódzkich:

„Wobec tego, że wydzielenie gruntów z majątków państwowych pod budowę świątyń albo pod cmentarze przesądza przeznaczenie odnośnego terenu na stałe, wobec tego, że wydzielania na omawiany cel dotyczą bardzo nieznacznych co do obszaru terenów, Ministerstwo Rolnictwa uznaje, iż dotychczasowy tryb wydzielania na warunkach dzierżawnych jest nieistotny i niepożądany, jako nierozstrzygający kwestji ostatecznie, w dodatku powodujący zbędną i niewłaściwą korespondencję. W związku z powyższem Ministerstwo Rolnictwa poleca Urzędowi Wojewódzkiemu we wszystkich wypadkach czy to już dokonanych wydzieleń z majątków państwowych na omawiany cel, czy też dopiero projektowanych spowodować złożenie przez zainteresowane czynniki deklaracji w sprawie nabycia odnośnych parcel na warunkach reformy rolnej, poczem cały zebrany materjał, wraz z protokułem stwierdzenia przez władze sanitarne i miejscowego architekta powiatowego o przydatności terenu na obrany cel—przesyłać organom Ministerstwa Reform Rolnych do kompetentnego traktowania po myśli p. „c“ art. 47 i p. 2 art 57 ustawy z dnia 28.XII.1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. Nr. 1 z 1926 r. p. 1).

Za ministra (podpis) Dyrektor Departamentu Rolnictwa.

Otrzymują Urzędy Wojewódzkie: w Białymstoku, Brześciu n/B, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łucku, Nowogródku, Poznaniu, Toruniu, Warszawie, Wilnie.

Za zgodność (podpis nieczytelny) Sekretarz Inspek. Maj. Państw.

Wielebni Księża Proboszczowie, których parafji rozporządzenie powyższe dotyczy, zechcą bezwłocznie donieść Kurji Biskupiej, na jakich warunkach grunta państwowe pod kościół lub pod cmentarz otrzymali—ile obszaru grunt ten ma i czy jest już definitywnie przekazany kościołowi lub czy opłaca się jeszcze z niego czynsz dzierżawny

Obowiązek płacenia składek ubezpieczeniowych od budynków Kościelnych.

Zarząd Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie pod dniem 17 lipca r. b. Nr. 5807 zwrócił się do Kurji Biskupiej z następującą odezwą.

Zarząd Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zniewolony okolicznościami, zwraca się do Przewielebnej Kurji z przedstawieniem sprawy, dotyczącej stosunku osób zarządzających mieniem kościelnem do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

W myśl ustawy z dnia 23 czerwca 1921 roku oraz zastępujących ją rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.X.1924 r., oraz 27.V.1927 roku na Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych ciąży obowiązek przymusowego ubezpieczenia od ognia wszelkich budowli, z wyjątkiem fabrycznych i przemysłowych, a więc również świątyń i budowli parafjalnych kościoła katolickiego.

Jako równoważnik odpowiedzialności, którą P. Z. U. W. ponosi za

ubezpieczone budowle kościelne, naliczone są wg. specjalnej wybitnie niskiej taryfy składki ogniowej, które P.Z.U.W. stosownie do przepisów powołanych ustaw pobiera za pośrednictwem urzędów gminnych.

Tymczasem liczni księża proboszczowie uchylają się od płacenia składek za powierzone ich pieczy i administracji budowle kościelne i parafjalne, powołując się niejednokrotnie na przepisy Konkordatu, które zwalniają Kościół katolicki w Polsce od podatków i danin publicznych. Stanowisko to jest oparte na mylnem założeniu, że składki ogniowe są daninami publicznemi, dlatego jakoby że pobór ich odbywa się za pośrednictwem urzędów gminnych. W rzeczywistości jednak składki te mają charakter wzajemnych świadczeń ze strony bowiem P. Z. U. W. zwracane są one poszkodowanym od pożaru w formie odszkodowań pogorzelowych. Niestety negatywne stanowisko księży proboszczów powoduje, iż nieuregulowane z roku na rok składki ogniowe wraz z ustawowymi procentami za zwłokę wzrastają i tworzą dziś już pokaźne kwoty.

Aczkolwiek Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wyposażony jest ustawowo w daleko idące uprawnienia w stosunku do opieszałych i opornych płatników składek, jednakże w danym przypadku nie uważa za właściwe uciekać się do nich, względuie interwenjować u władz wyższych, gdyż przeświadczony jest, iż Przewielebna Kurja raczy w tej sprawie zająć przychylne stanowisko i zlikwidować obecny anormalny stan rzeczy.

Gdyby pozatem stosownie do art. 41 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.V.1927 r. wyjść z założenia procedury stosownej do indywidualnego właściciela budowli i polegającej na potrącaniu z ewentualnego odszkodowania pogorzelowego wszystkich zaległych składek, wówczas należałoby Kościołowi katolickiemu w Polsce, jako jednej osobie prawnej, przy pierwszej większej szkodzie w budowlach kościelnych lub parafjalnych potrącić z odszkodowania pogorzelowego wszystkie zaległe składki należne P.Z.U.W. za ubezpieczenie budowli kościelnych i parafjalnych, znajdujących się na całem terenie działalności Instytucji. Procedura ta ograniczona w praktyce choćby do terenu jednej diecezji, pociągnęłaby za sobą pochłonięcie przez zaległości całego należnego odszkodowania i temsamem uniemożliwiłoby odbudowanie zniszczonych budowli.

Jak poważne w praktyce mogą zachodzić wypadki szkód pogorzelowych, służyć może za przykład Seminarjum Duchowne w Janowie n/Bugiem, którego bibljoteka spłonęła w r. 1927, a którą odbudowano w znacznym stopniu z odszkodowania, wypłaconego przez P. Z. U. W. oraz udzielonej przez P.Z.U.W. pożyczki.

Dla ilustracji tego, jaki stan rzeczy wytworzył się skutkiem zapoznawania przez księży proboszczów obowiązków płynących z przymusu ubezpieczenia, przytaczamy liczby, dotyczące sumy ubezpieczenia budowli kościelnych i parafjalnych, przypadających za nie składek ogniowych i powstałych za ostatnie trzy lata zaległości.

Mianowicie na terenie Oddziału Lubelskiego obejmującego teren diecezji lubeskiej suma ubezpieczenia budowli kościelnych i parafjalnych wynosi zł. 15.156.930 przypadająca za to składka ogniowa zł. 19.136.72, zaległość zaś za ostatnie lata zł. 13.899.89.

Wobec powyżej przytoczonego zwracamy się niniejszem do Przewielebnej Kurji z usilną prośbą o wydanie zarządzeń do księży proboszczów w sprawie regularnego opłacania przypadających na rzecz P. Z. U. W. rocznych składek za ubezpieczenie od ognia, jak również uregulowania zaległości, jakie powstały za lata ubiegłe.

Mamy niepłonną nadzieję, że powyższe przedstawienie obecnego stanu rzeczy i wynikających z tego konsekwekcji znajdzie należyte zrozumienie u Przewielebnej Kurji, a temsasem poruszona przez nas sprawa zostanie w jaknajbliższej przyszłości pomyślnie rozstrzygnięta.

W związku z tem, oczekiwać będziemy wiadomości o odnośnych zarządzeniach Przewielebnej Kurji.

Z poważaniem (—) podpisy.

Kurja Biskupia wzywa W. Duchowieństwo do płacenia powyższych składek, bo one obowiązują instytucje Kościelne, a za opóźnienie wzrastają kary pieniężne bardzo uciążliwe.

Wizyta kanoniczna J. E. biskupa sufragana lubelskiego na wiosnę 1928 roku.

6 czerwca 1928 r. o 4-ej po południu biskup jedzie automobilem do Chełma. W Stołpiu, gdzie są piękne ruiny wieży wybudowanej wedle podania r. 1259 przez księcia Daniela Halickiego w celu obrony zamku ze strony góry, wystawiono bramę i witano biskupa. W lesie zaś czekała podwójna banderya konna i złożona z cyklistów z zielonym sztandarem. Automobil zwolnił biegu, by banderye mogły w około jechać i otaczać go ze wszystkich stron.

W Chełmie czeka ogromna liczba wiernych z delegacyami przy pięknej bramie, na której widnieje herb Jełowickich.

Kościół barokowy z pięknemi freskami posiada niezwykle artystyczne ambonę i chrzcielnicę w stylu rococo.

Kościół wystawiła Maryanna z Radzimińskich Wolska, klasztor dla O. Pijarów łączący się z kościołem wybudował Mikołaj Świrski biskup sufragan Chełmski, portrety fundatorów znajdują się na plebanji. Władysław Jagiełło po zwycięstwie pod Grunwaldem założył tu Biskupstwo Chełmskie łacińskie i zbudował katedrę drewnianą, która prędko spłonęła i przeniesioną została do Hrubieszowa. Ta katedra wedle tradycyi stała na placu, który jest między kościołem a klasztorem, przetrwała dotąd jedna belka z tej katedry z napisem, umieszczono ją w klasztorze.

Na drugi dzień przypadała uroczystość Bożego Ciała, biskup celebrował sumę pontyfikalną, a potem procesję, która przeciągnęła przez główne ulice miasta i zatrzymywała się przy ładnie ustrojonych ołtarzach. Czas był piękny, to też tysiące wiernych zalegały ulice, władze rządowe i wojsko brały czynny udział, procesja wypadła nader wspaniale i uroczysty hołd oddany Jezusowi Utajonemu wywarł ogromne wrażenie na ogóle wiernych i innowierców.

Następny dzień był bardzo pracowity, już o 8-mej rano rozpoczęła się konsekracja stałego wielkiego ołtarza w kościele parafjalnym, w który biskup włożył relikwie św. męczenników Urbana i Benedykty potem biskup odprawił Mszę św. na nowym ołtarzu i wytłumaczył wiernym zebranym znaczenie tych pięknych i długich ceremonji konsekracyjnych.

Wśród licznej banderji biskup udaje się do Depułtycz, jest tam drewniany kościół wybudowany przez biskupa Świrskiego, a w około wielu kolonistów katolików na rozparcelowanych majątkach, którzy do parafjalnego kościoła mają 8-kilometrów po bardzo złej drodze, jest więc projekt z czasem oddzielić tę połać od Chełma i stworzyć nową parafję. Lecz to nastąpić może dopiero wtedy, gdy rząd postanowi co zrobić z cerkwią murowaną, teraz zamkniętą wybudowaną tuż przy kościele, albo należy ją rozebrać i materjał użyć na inną budowę, albo ją oddać katolikom, którzy, poczyniwszy duże zmiany, mogliby ją użyć na kościół, przed tem nie można erygować tu parafji. Po bierzmowaniu i przemówieniach biskup pojechał na obiad do dziedzica Depułtycz p. Podczaskiego, gdzie zgromadziło się okoliczne ziemiaństwo.

Po południu powrót do Chełma. Wieczorem w wielkiej sali akademja na cześć biskupa: śpiewy, deklamacje, orkiestra — wszystko ładnie wypadło przy udziale władz ze starostą na czele i licznej publiczności.

9 czerwca biskup Mszę św. odprawił w katedrze na górce. Dawniej świątynia ta była unicka, potem prawosławna, kiedy unitów siłą lub podstępem do schyzmy namówiono, teraz zaś łacińska, O. Jezuici się nią opiekują, mając w dawnym pałacu biskupów unickich swój juwenat. Zewnątrz katedra doprowadzona do pierwotnego stylu barokowego, który był zeszpecony przez moskali, tylko zawsze sterczy dzwonnica wystawiona przez nich i z powodu, że zasłania front katedry powinna być usunięta, nie przedstawia bowiem ani historycznej, ani artystycznej wartości. Wewnątrz postawiono ołtarze, niestety cudownego obrazu M. B. Chełmskiej nie odnaleziono, jest tylko kopia. Odzyskano srebrne antepedium, dar króla Jana Kazimierza jako votum zwycięstwa pod Beresteczkiem i umieszcza je się w wielkim ołtarzu na uroczystości. Jest ono kute w srebrze, przedstawia obraz M. B. Chełmskiej w namiocie, a w około król i wojsko, robota mało artystyczna, jeśli porównać z ówczesnemi dziełami kutemi w srebrze norymberskich lub gdańskich artystów.

W katedrze odbywała się pierwsza komunja dzieci ze szkoły i ogólna komunja sodalisek.

Do Kamienia jedzie biskup autem. Dwie bramy ustrojono przy których powitanie. Kościół mały stracił już cechy narzucone przez prawosławje, dobudowują teraz zakrystję, plebanja porządna i ogrodzona sztachetami.

Znowu powrót do Chełma, gdzie biskup zwiedza kościół po-reformacki przy seminarjum męskiem, uczniowie stoją w dwóch rzędach a ich orkiestra gra pieśni religijne. Kościół wewnątrz dobrze się przedstawia, ale zewnątrz ma jeszcze malowanie czerwono - ceglaste, pozostałe po cerkwi, bo i ten kościół przerobiono na cerkiew.

10 czerwca rano Msza św. w przytułku dla dzieci Towarzystwa Dobroczynności, gdzie są S. Felicjanki, poczem zwiedzenie całego zakładu, ogrodu i gospodarstwa — wszystko w kwitnącym stanie dzięki ks. Dyrektorowi i dobrym siostrom.

Następnie biskup udaje się automobilem do Spasa vel Podgórza, w Stołpiu brama i powitanie, to samo powtarza się przy bramie w Spasie. Kościołek mały, ale ładny, przed nim późniejsza dzwonnica, którą należy wytynkować, by stanowiła całość z kościołem, plebanja nowa, jako i budynki ekonomiczne, w około ładny sad z widokiem na łąki. W kościele znajdują się 4 artystyczne barokowe drewniane lichtarze, które potrzebują dobrej i umiejętnej restauracyi. Po południu powrót do Chełma, gdzie po nieszporach biskup bierzmuje i przemawia, żegnając parafjan chełmskich.

Nazajutrz Msza św. w Seminarjum żeńskiem, które ma duży kościołek, bardzo porządny, było to dawniej seminarjum duchowne biskupów unickich. Uczennice wręczają biskupowi bukiet z ładnem przemówieniem, a chóry śpiewają stosowną kantatę.

Natem się kończy wizyta w Chełmie, wszystko wypadło świetnie i składnie dzięki staraniom miejscowego dziekana i komitetu zebranego ad hoc. Biskup nie widział Chełma od 8-miu lat i zauważył z radością, że to miasto straciło cechę prawosławną-moskiewską narzuconą mu przez rząd rosyjski, tylko na wjeździe stoi szkaradna pod względem artystycznym cerkiew wojskowa i nie miłe sprawia wrażenie, ale podobno źle budowana sama się wali, dawna zaś cerkiew parafjalna jest z boku i nie widoczna w krajobrazie.

Autem szosą do Klesztowa, przejeżdża się przez lasy Pobołowickie, dawniej należące do biskupów Chełmskich r. ł., tu wzniesiono bramę, drugą w samym Klesztowie. Kościół ładny z freskami architektonicznemi, podobno tego samego artysty co w Chełmie, jednak moskale przerabiając na cerkiew popsuli je, teraz są na nowo wyrestaurowane, niestety mało artystycznie i nie wiem czy by nie lepiej było zostawić je popsute, niż źle restaurowane.

Plebanja nowa, w niej przechowuje się ciekawa stara monstrancja ze srebra i kości słoniowej wedle antycznych romańskich wzorów. Na obiad biskup jedzie do państwa Dziewickich do Wółki Leszczańskiej. Stamtąd małym autem Tatra prowadzonym przez właściciela p. Tittenbruna udaje się biskup do Dorohuska przez wielkie piaski, gdzieby druga machina zakopała się prędko, ta jednak szczęśliwie pokonywa trudności i bez zatrzymania dojeżdża do Michałówki, gdzie przy bramie wita biskupa w imieniu związku ziemian ich prezes p. Józef Morawski. Duża banderja nie może sprostać szybkości machiny.

W Dorohusku trzy bramy wystawione na przyjazd biskupa, jednej pluton saperów prezentuje broń, a oficer zdaje raport.

Kościół w Dorohusku rozbity był zupełnie przez działania wojenne, sterczała tylko wieża i ściany. Miejscowy proboszcz pracą, zapobiegliwością, cierpliwością i wytrwałością doprowadził kościół do pierwotnego stanu, zbudował ołtarze, ambonę, przebudował plebanję i budynki ekonomiczne — dowód co może zrobić silna wola wsparta na ufności w Opatrzność Bożą.

Nie daleko od kościoła zaczyna się park przy dawnym pałacu hr. Suchodolskich, ostatnia właścicielka Dorohuska ś. p. księżna Marja Drucka-Lubecka rozparcelowała majątek, nawet i park, pałac zaś i jedna z oficyn są w ruinie, a nie daleko stojąca kaplica grobowa Suchodolskich straciła dach, deszcz zalewa trumny widoczne i niesie spustoszenie. Ci co leżą, pewnie nie myśleli, że spadkobiercy tak zapomną o ich szczątkach.

Do Swierżów nie daleko, w Okopach brama, przy cmentarzu druga, tam biskup wysiada, by pomodlić się na grobie szwagra i siostrzeńca i złożyć wiązanki kwiatów. W miasteczku brama żydowska z gwiazdą Salomona, potem szkolna, wreszcie piąta przy samym kościele. Kościół ładny wystawiony temu dwadzieścia lat przez Marję z Jełowickich Orsetti nie ucierpiał podczas wojny, plebanja i budynki w porządku.

W pierwszej połowie XVII wieku Świerże z licznemi włościami dochodzącemi do Cycowa należały do Hieronima Jełowickiego starosty Chełmskiego, nie można znaleść, gdzie stał zamek obronny starosty, wiadomo tylko, że z dwóch stron oblany był Bugiem, zatem prawdopodobnie stał gdzie dzisiejszy kościół, bo i nie daleko są nasypy, które mogły go otaczać ze strony lądu. Gdy Hieronim Jełowicki nabył Swierże, kościół drewniany należał do sekty arjan, Hieronim wypędził sekciarzy i kościół przywrócił katolikom, dla tego na tablicy erekcyjnej wmurowanej w kościele jest wspomniany jako jeden z fundatorów. Po śmierci Hieronima Jełowickiego, który dzieci nie miał, cała wielka fortuna spadła na bratanków, którzy mając dobra na Wołyniu, sprzedali całą posiadłość wdowie Halszce z Bieleckich Jełowickiej.

Ta ostatnia pochowała swego męża u Bernardynów w Lublinie, pomnik mu postawiła w tymże kościele przy ambonie, a sama wyszła za mąż za Mikołaja z Dąbrowicy Firleja Broniewskiego kasztelana Chełmskiego.

Koło dawnej cerkwi unickiej, a potem prawosławnej, teraz zamkniętej są groby rodziny Rulikowskich w wielkiem opuszczeniu, narażone na deszcz, który przez szczeliny się dostaje, trumny pogniły, kości się walają. Dziwnie mało dbają o swe groby tutejsze rodziny szlacheckie.

Ze Świerżów przez Żalin, gdzie był przez pewien czas przeniesiony kościół świerżowski przez moskali, by utrudnić wiernym dostęp do świątyni i dopiero w latach wolnościowych, gdy wybudowano kościół w Świerżach, tu skasowano, przy miescu dawnego kościoła ubrano bramę i żegnano biskupa udającego się po bardzo złej drodze do następnej parafji.

Na wydmie piaszczystej stoi dzwonnica koło niej szopa i niedokończony dom proboszca, bez drzewka, bez ogrodzenia, bez budyngospodarskich — t. j. parafja Ruda-Huta, która przydzielona została do djecezji lubelskiej razem z konkordatem. Szopa kupiona w Dorohusku gdzie służyła za prowizoryczny kościół, została tu postawiona, ale dach dziurawy, deszcz lub śnieg padają na ołtarz, a wiatr wieje na wszystkie strony. Nie należało erygować tu parafji, póki się nie miało stosownych budynków, a teraz kasować tej placówki też nie wypada — położenie jest ciężkie.

Biskup wizytował później szkołę 7 oddziałową, gdzie nauczycielstwo i dzieci zgotowali miłe przyjęcie, między innemi mała żydóweczka deklamowała z uczuciem wiersze o Matce Boskiej przy szkole zebrali się robotnicy Huty, z którymi biskup rozmawiał.

Dalsza droga prowadzi przez piaski, we wsi Iłowie szkoła ubrana chorągiewkami i napis „Witaj Pasterzu" głosi dobre chęci nauczyciela i dzieci, które czekają na przejazd, wieś ta nota bene należy do parafji Uhrusk djecezji podlaskiej. W Bukowie-małej brama, dzieci szkolne recytują wiersze i śpiewają kantatę.

Sawin — to dawny majątek biskupów tutejszych z pięknemi lasami. Kościół barok podparty skarpami, dzwonnica osobna duża, kwadratowa, kościół nie dawno odnowiony, tylko drewniana podłoga nie licuje ze stylem i jest nie higieniczna. Koło kościoła moskale pobudowali ogromny gmach na seminarjum nauczycielskie, skąd mieli wychodzić pionierzy prawosławja i rusyfikacji. Pan Bóg to zmienił i teraz jest to szkoła polska, do której biskup zaproszony idzie: dzieci między innemi bardzo zgrabnie odbywały gimnastykę rytmiczną, przy dźwiękach gitary i skrzypiec.

W Sawinie odbyła się ceremonja konsekracji dzwonów, którym nadano imiona Antoni i Karol.

Dalsza zwiedzona parafja jest wieś Czułczyce, gdzie stary drewniany kościół za mały na parafję, należy pomyśleć o nowym murowanym. Na chórze wiszą dwie tarcze z herbami: Stary Koń i Ślepowron, te same herby na ładnym srebrnym relikwjarzu, nie wiadomo kto był donatorem, na plebanji dwa stare ładne obrazy włoskiego pędzla bardzo zniszczone.

We wsi Krobonosz brama i cała ludność licznie zgromadzona odprowadza biskupa do następnej bramy o jakie dwa kilometry w Pniewie t. j. do początku parafji Olchowiec.

W Olchowcu stary drewniany kościół utrzymany w porządku. Ołtarz wielki nie stoi przy samej ścianie, ale trochę odsunięty, dwie ścianki prostopadłe do ołtarza, odgradzają pewną przestrzeń, gdzie jest skład rupieci, jest to brzydkie, nie liturgiczne i przytem zmniejsza się i tak mały kościół.

Olchowiec bardzo stara parafji, posiada akty z XVII wieku, akt z 1636 roku, który cytuje jako świadka przy ślubie panny Stawskiej bogatej miejscowej dziedziczki Hieronima Jełowickiego starostę Chełmskiego.

W Stawkach brama, w Cycowie dwie bramy. Nowa to parafja, kościół ładny przerobiony z unickiej cerkwi jeszcze wiele ma braków, ale parafja chętnie się składa. Plebanja jest położona o jaki kilometr od kościoła, przytem jest zawilgocona i niezdrowa do mieszkania. W Cycowie niedawno wystawiono szkołę, na popis zaproszono biskupa, dzieci śpiewały i deklamowały wiersze.

W Kuliku brama, w Dobromyśli druga, w tej wsi przy każdej chacie wzdłuż drogi postawiono stół nakryty obrusem, na którym obraz święty, chleb i sól — taki zwyczaj miejscowy witania godny zanotowania.

W Siedliszczu dwie bramy, kościół przerobiony z brzydkiej cerk-

wi zbyt mały dla parafji, wymaga gwałtownie przeróbki i powiększenia lub wybudowania nowego.

W dawnym dworze piętrowym Bogusławskich, teraz kupionym przez gminę, znajduje się szkoła 7-mio oddziałowa wzorowo prowadzona przez księdza Kondelewicza. Biskup zachwycał się doskonałemi odpowiedziami dzieci z katechizmu, potem zwiedził wystawę prac szkolnych bardzo interesującą.

Wreszcie 20 czerwca biskup przyjechał do Pawłowa otoczony wspaniałą banderją krakusów. Dwie bramy uszykowano. Kościół nowy i ładny ucierpiał podczas wojny, ale został już odrestaurowany. Tu odbyła się konsekracja dwóch dzwonów, które otrzymały imiona: Michał i Paweł-Antoni. Pawłów należał też do mensy biskupów Chełmskich rytu łacińskiego.

Po skończonych pracach w kościele biskup udał się do Krasnego do państwa Gutowskich, skąd doskonałym Fiatem powrócił do Lublina 22 czerwca.

Biskup wypowiedział nauk 38 i wybierzmował osób 5653.

Czem jest dla nas religja katolicka.

Kiedy Ojczyzna nasza przeżywała okres przeszło stuletniej niewoli, kiedy kamień grobowy spoczywał na skrzydłach „Orła Białego“ napastnikom dwoiło się, a nawet troiło w głowach, że kamienia tego żadna siła nie potrafi już odwalić. I aby na kamieniu tym położyć pieczęć wiekopomną, chwytali się najrozmaitszych środków—usuwano z przed oczu narodu naszego wszystko, co traci ideałem polskości, co jest symbolem Polski. Zamykali i niszczyli dzieła pisarzy, by w duszach stłumić tlącą iskrę lepszej przyszłości, zamykali i szkoły, a wreszcie chcieli przerwać tę nić, która łączyła duszę nasze, która była tężyzną naszego narodu, chcieli wyrugować ze szkół język ojczysty. I rzeczywiście to udawało im się poniekąd. Nie ze wszystkiem jednak wojować mogli ze skutkiem. Naprzykład z religją katolicką, której widokiem przelękli się bardzo. Przypomnieli sobie zapewne, że wiara—to potęga, że wiara—to moc, że żadna siła jej zniszczyć nie zdoła.

Dziesięć lat dobiega, kiedy nad nami Orzeł Biały rozpościera swe skrzydła. Ale niestety na szkieletach carów, Wilhelmów i t. p. wyrodziła się zgraja szatanów, zastępy bolszewików, komunistów i t. p. Nie mogą oni przeboleć, przeżyć wolności naszej. Tworzą najrozmaitsze związki, partje, partyjki, chcą puchlinę jadu żmijowego zapuścić w nasz naród przez różne poglądy, a nawet sekty religijne.

Litują się nad niedolą ludu naszego, podziwiają pobożność i przywiązanie do Kościoła katolickiego, współczują niby nad wyzyskiem księży katolickich, zaprowadzają nabożeństwa w języku polskim na sposób „mateczki Kozłowskiej“, aby podać dłoń bolszewicką. Zapominają o tem, że język jest tylko nicią łączącą serca ludzkie, religja jest czemś więcej, religja jest łańcuchem wykutym nie mocą ludzką, ale mocą bożą, jej treść przewyższa umysł ludzki. O tem nam świadczy okres niewoli. Większa część Podlasia, Chełmszczyzny zapomniała o języku polskim, miejsce jego zastąpił język chachłacki. Pamiętam,

że nawet w gimnazjach rosyjskich z obawy przed złym stopniem dobrowolnie niektórzy uczniowie porzucali język przodków swoich, ale religji nikt nie zdradził, bo wiedział, że utrata wiary, była utratą Polaka. I dzisiaj również można to zaobserwować. Dziecko, z duszy którego wyrwie się wiarę katalicką, polakiem dobrym nie będzie! Jako mały obrazek rzeczywistości niechaj posłużą niektóre fakty z życia tarnogórskiego.

Kiedy w roku 1926 powstała sekta „Hodura" w Tarnogórze, pow. Krasnostawski zapanowały stosunki niemożliwe nawet wśród dzieci szkolnych. Rodzice, którzy na czele z przewódcą swoim Naumiukiem poczęli wyrywać z młodocianych dusz wszystko co katolickie, mieli pomost dla wrogów. W pierwszych początkach łowienia na lep niektórych osobników, poczęto dowodzić im tożsamośc religji, a tylko siali nienawiść do księży. To odbiło się na duszach dzieci.

Później uderzyli w dogmaty, odrzucając karę wieczną, grzech pierworodny i świętych. Ten jad żmijowy począł paraliżować dusze niemowląt. I tak, kiedy szedłem do szkoły, zauważyłem gromadkę dzieci ze stopnia pierwszego na korytarzu. Małe kłóciły się między sobą: „wy wierzycie w świętych? święte to burżuje, same królowie i pany", a nawet złamanego pojęcia nie mają jeszcze, co znaczy burżuj. To ma być przyszłość narodu naszego.

Co więcej. Kiedy obchodzono imieniny pana Marszałka, ich zwierzchnik Naumiuk posunął się dalej, przez wyłom religijny niszczy stopniowo uczucia obywatelskie. Niby pod pretekstem Jego uczczenia staje na czele ze swoimi wyznawcami, a widzi, że szkoła jest zamknięta, ponieważ dopuszczał się kilkakrotnie jej demolowania, rozbijają drzwi, krzyczą: już zdobyte, niech żyje kościół narodowy! niech żyje „biskup Hodur", precz ze stowarzyszeniami katolickiemi, niech zgnije sztandar Młodzieży Polskiej. Tak krzyczą polacy bez wiary w Polsce. Nadchodzi dzień Konstytucji 3-go maja. Naumiuk głosi mowę: „Konstytucja nic nowego nie dała, ona dała tylko większą swobodę dla panów; to słucha dziatwa szkolna rodziców hodurowskich.

I dzisiaj te biedne dzieci nie mogą zupełnie odróżnić, co jest pańskie, a co chłopskie.

Poetów i powieściopisarzy, których dzieła tchną bodaj odrobiną ducha katolickiego, uważają za panów i gnębicieli ludu i nawet ich dzieł czytać nie chcą. Nauczycieli swoich uważają za sługi pańskie i mszczą się. A jako fakt, rzuciły kamień kierownikowi przez okno, tłukąc szybę, jednej nauczycielce butelkę farby, niszcząc garderobę. Mało tego, zbierają się gromadki późną nocą, śpiewają najrozmaitsze plugawe pieśni. Zatraciły zupełnie ducha nie tylko katolickiego, ale i polskiego. Wśród starszych słyszy się często hasła: „O! nie długo będzie się krew lała". Co znaczy religja i do czego doprowadzi walka z nią.

W szkole i wśród ludności wytworzyły się takie stosunki, że nauczycielstwo miejscowe gremjalnie złożyło podanie do kuratorjum o przeniesienie, bojąc się odpowiedzialności za wychowanie przed Bogiem i Ojczyzną. To znaczy religja!

A co dzieje się w rodzinach? Płacz i narzekanie. Nawet mąż potrafi wypędzić własną żonę od dzieci i porąbać wszystko jej ubranie,

syn udusił ojca, mówiąc: „wszak piekła niema i ja w to nie wierzę“. To są fakty prawdziwe, na które miejscowe społeczeństwo patrzy własnemi oczyma. Dziwnem jest jednak, że niektórzy, mając tyle faktów historycznych, tyle dowodów z życia codziennego o religji i jej potędze, zamiast myśleć o faktycznem polepszeniu dobrobytu, darmo i pusto ścierają sobie zęby nad przegryzieniem łańcucha bożego, który dźwignął tę Polskę z grobu, a księdza, który był ostoją, schroniskiem patrjotów, ściganych ręką wrogów ościennych, prześladują.

Niechże to hasło wieszcza naszego przyświeca nam wszystkim: „O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle powiększycie prawa wasze“. A to dokona się tylko przez religję, ale katolicką. A więc Bracia w Chrystusie do pracy! bo w nas zbawienie Polski.

Tarnogóra 3.6.1928. **Ks. Jan Kozak.**

Parafja Matczyn.

O 20 kilometrów na zachód od Lublina przy nowo budującej się szosie, stacja kolejowa Motycz — Bełżyce, leży wieś kościelna licząca do 300 dusz „Matczyn“. Wyraz „Matczyn“ jest przymiotnikiem rzeczownika „Matka“. Nazwa odnosić się mogła do rzeczownika majątek. Charakterystyczne bowiem są nazwy wsi przy drodze z Lublina do Matczyna: Marysin, Stasin, Teresin, Zosin, a wreszcie Babin.

Wieś Babin należąca do parafji Matczyn liczy około 800 dusz, ma prześliczne i urodzajne grunta. Babin położony jest po dwóch brzegach przepływającej rzeki „Krężnicy“ kierującej swe wody do Bystrzycy. Babin jest to owa sławna wieś, gdzie przed wiekami sarkastyczny Pszonka założył dowcipną Rzeczpospolitę Babińską, która przez humerystyczne dosadne określenia decydujących osobistości w Narodzie miała na celu poprawę obyczajów. W dziele Starożytna Polska Balińskiego czytamy „Babin sławne to miejsce w dziejach krajowych za pomyślnego panowania Zygmunta Augusta (1548 — 1572) dla ustanowienia tu w połowie XVI wieku przez dziedzica tejże wsi Stanisława Pszonka herbu Janina, sędziego Lubelskiego, tak zwanej Rzeczpospolitej Babińskiej. Dowcipny ten i oświecony człowiek wspólnie z przyjacielem Piotrem Kaszewskim, także sędzią Lubelskim, ułożył sobie bronią żartu powściągać wady i ułomności współobywateli. Kto niezręcznie mówił zostawał mówcą Rzplitej, kto zawiele rozmawiał, kanclerzem, kto się chwalił z czynów rycerskich, hetmanem, kto językiem polował, łowczym, kto o religji bez powagi niewłaściwie się odzywał, kaznodzieją lub inkwizatorem. Wybranym obywatelom patenta pieczęcią opatrzone rozsyłali. Z początku Pszonka był Starostą Babińskim, a Kaszewski kanclerzem. Z czasem przyszło do tego, że najznakomitsi w kraju mężowie, jak Tarnowscy, Jan Zamojski, Potoccy, Ossolińscy, Myszkowscy, w dostojeństwach, a najpierwsi uczeni owego czasu, Jak Mikołaj Rej z Nagłowic, Jan Kochanowski, Trzecieski, w rządzie Rzeczpospolitej Babińskiej udział mieli. Miejsce w którem się żartobliwi członkowie towarzystwa Babińskiego zgromadzali, samiż nazywali Giełdą, jakby zborem na wzór Giełdy Gdańskiej“. Tyle Baliński. Dotąd jest w Babinie mały pagórek w rozparcelowanym

dworku Nowickiego w dolinie, tam Pszonka według podania zbierał swych przyjaciół. Naprzeciw pagórka jest trzymetrowy krzyż ciosowy z odciętą tablicą I. N. R. J. strącić ten napis miał dziedzic strzelając dla powodzenia do krzyża z działa. Obok tego krzyża biegnie słynny gościniec z Krakowa do Lublina, wysadzony przez króla Jana Sobieskiego lipami. Mieszkańcy wsi Babina z ojca na syna, przekazują tradycję Pszonków. Jako gospodarze rolnicy są bardzo zamożni, oszczędni i pracowici. Zachowali dawne stroje — sukmany koloru bronzowego z obszyciem czerwonem. Oprócz pól uprawnych mają zaoszczędzone piękne lasy. W Babinie przed 30 laty było trzy dworki, dziś pozostał jeden przechodząc z rąk do rąk, inne rozparcelowane. Wieś Babin do kościoła swego w Matczynie ma trzy kilometry. W Matczynie jest kościół drewniany. Jest to najmniejszy kościołek, jaki może być, ma zaledwie 24 łokci długości i 12 szerokości i tyleż wysokości. Zbudowany jest z drzewa modrzewiowego, ma ciesi dębowe. Materjał drzewny na ten kościół dostarczyły okoliczne lasy, dziś w pień wyrąbane, zamiast nich są grunta uprawne. Kościołek Matczyński otoczony lipami zewnątrz ma błogi widok: wyższa nawa, niższe prezbiterjum, nizki babiniec czyli przedsionek. Na kościołku jest wieżyczka strzelista zakończona krzyżem, w niej donośny dzwonek zwany sygnaturką. Kościołek ten jest zabytkiem przeszłości. Katalog diecezjalny 1901 mówi o nim. „Ecc. lign. Assumpt. B. M. V., exstr, initio XVII saec. a Christophoro Ziemacki, haerede loci". Kościół drewniany Wniebowzięcia N. M. P., wybudowany na początku XVII wieku przez Krzysztofa Ziemackiego, miejscowego dziedzica.[1]) Powód wybudowania kościołka w Matczynie była herezja Lutra i Kalwina. W końcu XVI wieku usadowiła się ta herezja w Bełżycach, odległych od Matczyna zaledwie dwa kilometry. Wtedy kościół parafjalny w Bełżycach opanowali heretycy, katolicy zostali bez kościoła. Wówczas biskup Maciejowski, fundator katedry Lubelskiej (1582) zezwolił wybudować kościołek w Matczynie dotąd istniejący. Do kościołka tego zaczęli uczęszczać katolicy obecnej parafji Bełżyce i Wojciechów. Świadczy o tem napis w metrykach parafji Bełżyce: Eodem annno MDCVI (1606) sequitur cathalogus babtizatorum in ecclesia Matczynensi tituli Christi[2]) per Illmum ae Reveren mum Bernardum Maciejowski S E. Card. et Episcopo Cracoviensi insignita loco ecclesiae Bełżycensis per franitatem hereticorum occupata. W tym roku 1606 następuje spis ochrzczonych w kościele Matczyńskim pod tytułem Chrystusa[3]) przez Ks. Bernarda Maciejowskiego, biskupa krakowskiego i kardynała, naznaczonym zamiast kościoła Bełżyckiego przez zaciekłych heretyków opanowanego. W aktach Konsystorza Lubelskiego znajduje się kopja erekcji kościoła w Matczynie. Dokument ten ma datę 1605 roku, tytuł zaś „decretum Andrae Trzebicki Episcopi dismembrationis et erectionis. Na mocy tego dekretu następuje

---

[1]) „Kościół erygowany i uposażony przez Karola z Czekarewicz Tarłę starostę Stężyckiego z małżonką Zofją z Pszonków na Babinie w 1676 r. notatka podana w stanie kościoła Matczyńskiego 1799 (A. K. L.) jest całkowicie błędną.

[2]) raczej Christofori (fundatoris).

[3]) raczej Krzysztofa (fundatora).

BIBLJOTEKA UNIWER. LUBELSKIEGO

oddzielenie od parafji Krężnica jure parochiali subditos mieszkańców wsi Matczyn i Babin (villa Babin cum praedio) a przyłączenie do kościoła w Matczynie i poddanie pod jurysdykcję księdza rzymsko-katolickiego w Matczynie, noszącego tytuł prebendarza (praebendarius in Matczyn), któremu przysługują prawa parafjalne (jus parochiale) administrowania Świętych Sakramentów (administratio sacramentorum).

C. d. n. Ks. St. Kamieński.

Kronika.

Od Redakcji. W Redakcji jest jeszcze parę tysięcy ulotek p. t. „Hodurowcy". Parafje potrzebujące niech się zwrócą do Kurji lub Redakcji, a natychmiast rzecz wspomnianą otrzymają.

Z Pałacu Biskupiego. 15 czerwca J. E. ks. Bp. Marjan Fulman wyjechał na Kongres Eucharystyczny do Lwowa, gdzie przemawiał do młodzieży w kościele OO. Bernardynów i dwa razy do wszystkich w kościele po-Dominikańskim.

12, 13, 19, 21, 22, 23, 25, 27 czerwca, potem 3, 4 i 6 lipca przewodniczył komisji synodalnej celem ustalenia tekstu. Słowem był obecny na wszystkich jedenastu posiedzeniach.

20 czerwca był na egzaminach alumnów Seminarjum, a popołudniu tegoż dnia na sesji pedagogicznej księży profesorów Seminarjum.

21 czerwca był na zakończeniu roku szkolnego w Seminarjum, gdzie też przemówił do alumnów, zwłaszcza neopresbyterów.

24 czerwca święcił w Katedrze djakonów Seminarjum na kapłanów, do których przemówił.

26 czerwca był w Związku Polek-Katoliczek.

28 czerwca wyjechał na Kongres do Łodzi, gdzie przemawiał w Katedrze na adoracji i dwa razy odprawił Mszę św. w kościele św. Krzyża.

2 lipca powraca z Łodzi.

5 lipca był na zakończeniu rekolekcji kapłańskich w Seminarjum, przemówił do obecnych kapłanów, mówiąc o współżyciu; wreszcie na sali teologicznej omawiał z nimi kwestję synodalną jura stolae.

6 lipca był na otwarciu Zjazdu Związku sodalicji marjańskich.

7 lipca odprawił Mszę św. i przemówił w Katedrze do tegoż Zjazdu. Wieczorem był na raucie w Uniwersytecie.

26 lipca był w Lubartowie i Brzeźnicy.

28 lipca odwiedził parafję Starościń.

4 sierpnia był w Gościeradowie na zebraniu księży proboszczów w sprawie ruchu odszczepieńczego.

19 sierpnia był na otwarciu VII Tygodnia społecznego „Odrodzenia" na Uniwersytecie, gdzie też przemawiał.

20 sierpnia w towarzystwie ks. Jana Sadowskiego, prokuratora Seminarjum, odwiedził Marjówkę.

24 sierpnia konsekrował wielki ołtarz i kościół w Niedrzwicy.

26 sierpnia był na zakończeniu „Tygodnia Społecznego" w Uniwersytecie. Przemówił do zebranych głęboko i serdecznie.

Czynności J. E. ks. Bpa Sufragana. 21 czerwca powrócił z wizyty kanonicznej dek. chełmskiego.

29 czerwca w Katedrze wyświęcił na kapłanów dziewięciu wychowanków Bobolanum.

9 lipca miał Mszę św. i naukę w katedrze dla zebranego nauczycielstwa na kurs wakacyjny.

6 sierpnia miał Mszę św. i naukę w kościele seminaryjskim z powodu odpustu Przemienienia Pańskiego.

15 sierpnia w katedrze na sumie wygłosił kazanie.

19 sierpnia był na pierwszym wykładzie Tygodnia społecznego w Uniwersytecie.

Sprostowanie. W numerze 6 zakradła się pomyłka 26 maja ks. Bp Sufragan nie święcił trzech subjakonów, wyświęceni byli w Wielką Sobotę; 27 maja odprawił sumę pontyfikalną w Katedrze, a 12 maja był na otwarciu kursu misyjnego w Uniwersytecie.

Odpusty. W miesiącach letnich, jak zwykle, w diecezji naszej obchodzono wiele odpustów, które gromadziły dużo wiernych i niejedno dobrze zrobiły.

Kiedy piszę o odpustach, rzeczy tej starej, chciałbym powiedzieć, że odpusty nasze jeszcze więcej korzyści by przyniosły, gdyby były lepiej zorganizowane i mocniej pomyślane. Dobroć zaś ta wyraża się: wszyscy powinni wyjść zadowoleni i zaspokojeni. Ponieważ to osiąga się przedewszystkiem przez spowiedź — rzecz jasna, że ilość spowiedników na każdym odpuście winna być wystarczającą.

Oprócz tego, odpusty, urządzane w parafjach zagrożonych, muszą się zdobyć na Sumistów z głosem i kaznodziei z podniosłem kazaniem. To jest konieczne, ponieważ w takiej parafji na odpust przychodzą Katolicy i niekatolicy. Dlatego w takich parafjach sumy nie powinien śpiewać ktoś z narowami jużto w głosie, jużto w ruchach, a kazania mówić bez przygotowania. Naprawdę nie powinien. Odpust tam i taki winien być dobrze obsadzony. X. W. G.

Rekolekcje. Zapowiedziane rekolekcje od dnia 2 lipca b. r. były prowadzone przez O. Mielocha. T. J. z Poznania. Rekolekcje zgromadziły koło 100 kapłanów. Na zakończenie przybył pasterz diecezji ks. Bp. Marjan Fulman, który do zebranych przemówił. Poczem odśpiewano „Te Deum laudamus".

Konkurs chórów kościelnych w Krzczonowie. Dzień 8 lipca był dniem wielkiej uroczystości dla parafjan Krzczonowa. Dnia tego bowiem odbył się konkurs chórów z dekanatów: Bychawskiego i Piaseckiego. Parafje biorące udział w konkursie były następujące: Biskupice, Bychawa, Częstoborowice, Fajsławice, Kiełczewice, Krzczonów, Mełgiew, Milejów i Piaski.

Konkurs rozpoczął się po Sumie, na miejscu wzniesionem koło kościoła, pięknem przemówieniem miejscowego proboszcza ks. Bednarka. Po nim przemawiali: ks. kan. Ant. Zieliński — dziekan Bychawski, ks. Paweł Dziubiński, jako Sekretarz Ligi, p. Larkowski, przedstawiciel starostwa, Wójt p. Wrona, przewodniczący Rady Gminnej p. Słowikowski, Kierownik szkoły p. Siemian, nauczyciel p. Mazdoń i prezes Kolegjum Organistów p. Wit Tyszkowski.

Po przemówieniach powitalnych chóry jedne po drugich wstępowały na estradę, by przedstawić publiczności licznej pieśni w udziale im wyznaczone. Śpiewały starannie, nawet dobrze, a niektóre bardzo dobrze. Ocenę tę potwierdzają punkta przez chóry poszczególne osiągnięte. Chór z Biskupic otrzymał 77, z Bychawy 98, z Częstoborowicz 75, z Fajsławic 71, z Kiełczewic 98, z Krzczonowa 91, z Mełgwi 70, z Milejowa 81, z Piask 109.

Nagrody dano: chórowi z Piask — pierwszą, z Kiełczewic — drugą, z Krzczonowa i Bychawy — trzecią, z Milejowa — czwartą. Nadto wyróżniono niektórych panów organistów. I tak p. Byczek z Piask dostał pierwszą nagrodę, p. Zaborski z Krzczonowa — drugą, p. J. Szlendak z Kiełczewic — trzecią.

Śpiew się skończył. Śpiewacy i goście udają się na plac „Wolności", by spożyć obiad, przy stołach w czworobok ustawionych.

Miejsca zajęli. Gospodynie uprzejme, ze wszystkich stanów się rekrutujące, usługują gościom, usługują mile, z radością, częstując zupą, kotletami z sałatą oraz piwem.

Wczasie obiadu nastrój był miły: rozmiawiano, śmiano się, — śpiewano. Po obiedzie — tańce.

Wreszcie zbliża się wieczór: chwila odjazdu... I odjeżdżają. Początkowo niektórzy, potem więcej, — później wszyscy, a wszyscy w miłym nastroju i z wielkim szacunkiem dla organizatorów Konkursu a zwłaszcza dla ludności parafji Krzczonów i jej przewodników duchowych, którzy nie żałowali ani furmanek, ani chleba, a nadewszystko serca.

Cześć im i niech będą przykładem!

Spostrzeżenia. 1. Ks. kan. Mentzlowi wraz z Kolegjum Organistów należy się wielkie uznanie za organizowanie konkursów chórów kościelnych, które niewątpliwie przyczynią się do wyrobienia, podniesienia śpiewu w naszych parafjach.

2. Lud nasz lubi śpiew i chętnie słucha śpiewu.

3. Organizacja konkursu była zadawalniająca. Przedewszystkiem należy podkreślić i poczytać za zasługę ks. prob. Bednarkowi, że przyjął wszystkich śpiewaków, dając im obiad. Zdaniem moim jest to wielka rzecz, bo młodzież jako tako niełaknąca jest ochotna i więcej chętna do podobnych zjazdów. Okazuje się również, że i ludność odpowiednio zachęcona z łatwością na podobne przyjęcia prawie da wszystko.

Były też tańce i mała zabawa, co również jest rzeczą pożądaną. Zorganizowany był także i komitet.

Dlatego, znając rezultaty konkursu jak również i jego organizację, wyznać należy, że konkurs się udał i potrzeba życzyć, ażeby zapalił do dalszych. **X. W. G.**

Kanoniczne założenie tercjarstwa w Tomaszowie. Dnia 16-go lipca b. r. w parafji Tomaszowskiej w doroczny odpust M. B. Szkaplerznej i w dzień kanonizacji św. Franciszka z Assyżu został erygowany kanonicznie 3-ci Zakon św. Franciszka.

Podniosły nastrój parafjan tutejszych, którzy licznie zgromadzili

się na podwójnę święto: odpustu i założenia tercjarstwa, oraz piękna pogoda przyczyniły się do uświetnienia uroczystości i podniosły ducha.

W obecnej chwili tercjarstwo liczy 170 osób czynnych członków. Erekcji 3 Zakonu dokonał O. Maurycy Rzecznik w obecności ks. Bierzyńskiego miejscowego wikarego i p. Styczyńskiego. Oby akt ten wszczepił w dusze wiernych świetlane myśli Świętego Nauczyciela „fratrum Minorum“ i jego umiłowanie cierpiących i uciśnionych.

Pielgrzymki. Z diecezji naszej w tym roku były pielgrzymki do Częstochowy, Wilna i Kalwarji Zebrzydowskiej. Z parafij najwięcej reprezentowana była parafja św. Pawła w Lublinie. Na miesiąc wrzesień znowu szykują się pielgrzymki z parafij, a zwłaszcza z parafji św. Pawła (5 września) i Mełgwi (4 września).

W związku z pielgrzymkami wyszła na jaw jedna rzecz, którą dla przestrogi i nauki tutaj podajemy. Mianowicie, władze kolejowe pewnych stacyj robią trudności pielgrzymom, nie chcąc wagonów pielgrzymskich dołączać do pociągów osobowych, tłomacząc się zbytniem obciążeniem. Zaznaczyć należy, że po daniu łapówki trudności te już nie istnieją. Jeżeli zaś ktoś nie chce dać łapówki to może czekać parę dni. Jest to nieładnie i hańbą.

Dlatego przewodnicy, jeżeli nie chcą czekać gdzieś na stacji, powinni sprawy pielgrzymskie załatwić w Dyrekcji, dosyć życzliwej dla pielgrzymstwa. Z drugiej zaś strony fakty nadużyć pewnych zawiadowców podać do wiadomości władzy duchownej i świeckiej. Duchownej, ponieważ pielgrzymki odgrywają wielką rolę w urobieniu duchowem parafjan; świeckiej, gdyż Państwu winno zależeć na umoralnieniu obywateli, a zwłaszcza na zyskach materjalnych, które czerpie z pielgrzymów.

Słowem radzi się przewodnikom, ażeby z nadużyć popełnionych na ich pielgrzymkach zrobili użytek i w ten sposób ukręcili łeb chamstwu i barbarzyństwu. **X. W. G.**

Kurs dla nauczycieli szkół średnich. W Lublinie w miesiącach lipcu i sierpniu miał miejsce czterotygodniowy kurs z pedagogiki, polonistyki i t. d. dla nauczycieli szkół średnich. Na kurs ten obok świeckich uczęszczali też i duchowni, zwłaszcza zakonni. Z diecezji naszej stałym słuchaczem był ks. Ant. Olszewski, prefekt gimnazjum p. Czarnieckiej w Lublinie.

Aramis. Pan Wojewoda Lubelski zwrócił się do Biskupa Lubelskiego z prośbą o poparcie akcji przeciwogniowej w diecezji naszej przez rozpowszechnienie książki p. t. „Czy chcesz mieć dach nad głową“. Książka niebawem zostanie rozesłana do wszystkich księży proboszczów, którą duchowieństwo winno ludziom wytłomaczyć i gorąco polecić.

Dwuletni kurs pracy społecznej Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu. Ze względu na to, że częściowe niepowodzenie katolickiej akcji społecznej w Polsce należy tłumaczyć wielkim brakiem należycie przygotowanych kierowników i pracowników tego ruchu, przystępuje Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu do uruchomienia dwuletniego kursu pracy społecznej.

Kurs ten ma za cel kształcenie fachowych pracowników przedewszystkiem dla dzieł katolickiej akcji społecznej i charakterystycznej. Specjalnie będzie on kształcił t. zw. pracownice parafjalne dla dzieł właściwego apostolstwa świeckiego; dytychczasowe doświadczenia bowiem wykazały, że te pomocnice parafjalne oddają wielkie usługi nowoczesnej pracy duszpasterskiej, zwłaszcza w większych miastach, a próby zaprowadzenia ich u nas rozbijają się o brak odpowiednio przygotowanych sił. Pozatem pragnie Katolicka Szkoła Społeczna dostarczyć w wychowankach swych różnym dziełom opieki społecznej i organizacjom społecznym pracowników o głębokich przekonaniach religijnych i wysokim poziomie etycznym. Kurs ten jest przeznaczony narazie dla obojga płci. Przyjmuje się nań kandydatów wzgl. kandydatki z ukończoną szkołą średnią ogólnokształcącą wzgl. zawodową lub z dłuższą praktyką społeczną, wykazującą według uznania Dyrekcji Szkoły odpowiednie przygotowanie umysłowe; w drodze wyjątku przyjmuje się osoby, nie odpowiadające tym warunkom, o ile złożą egzamin wstępny. Kurs ten poleca się uwadze Wielebnego Duchowieństwa z tem, by kierowało nań odpowiednie osoby. Bliższe wiadomości o tym kursie zawiera prospekt specjalny, po który należy się zwrócić za załączeniem znaczka pocztowego do Sekretarjatu Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, Podgórna 12 b.

Zjazd Sodalicyj Marjańskich w Lublinie. Lublin się rusza, dowodem czego był zjazd sodalicyj marjań. szkół średnich. Gwarno było od młodzieży w dniach 6, 7 i 8 lipca, wesoło, kiedy to młodzi wraz z wychowawcami swymi kapłanami radzili o sprawach wielkich i świętych, bo moralnych, bo odnoszących się do czci Marji.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem z wystawieniem N. S. w kaplicy uniwersyteckiej, poczem wszyscy przeszli na salę Piusa XI. Tutaj prezes Związku sodalicyj ks. Józef Winkowski powitał obecnych i mówił o znaczeniu sodalicji na terenie szkoły średniej. Po przemówieniu jego — powitał zjazd w ciepłych i gorących słowach Kurator Lubelski p. Pieracki. Przemawiał dalej Rektor Uniwersytetu ks. J. Kruszyński, a potem ks. kan. Florjan Krasuski i inni.

Referaty wygłosili: ks. dr. Jan Dąbrowski, prof. Sem. „Prawo Boże podstawą obowiązku"; p. Jerzy Siennicki: „O przeszłości i zabytkach Lublina"; p. Jerzy Siwecki: „Obowiązek jako podstawa pracy sodalicyjnej"; X. Jan Rostworowski T. J.: „Nowe kierunki życia duchowego a sodalicja marjańska"; p. Adam Parliński: „Obowiązki sodalisa w seminarjum i w przyszłości na posadzie nauczycielskiej"; X. Józef Winkowski: „O naszej kolonji sodalicyjnej".

Obok wykładów, dyskusji i posiedzeń sekcyjnych, sodalisi mieli codziennie Mszę św. jak również zwiedzali miasto.

Zakończenie nastąpiło w niedzielę 8 lipca w południe. Wyjazd był radosny i pełen otuchy na przyszłość.

Pod koniec należy zaznaczyć, że księża Moderatorzy byli goszczeni w Seminarjum Duchownem przez ks. prokur. Jana Sadowskiego; uczniowie—sodalicji mieszkali na mieście, przeważnie w szkołach; całą sprawę prowadził i organizował ks. kan. Florjan Krasuski.

Najdostojniejszy Pasterz diecezji odprawił Mszę św. 7 lipca dla

sodalisów w Katedrze oraz był na zebraniu towarzyskiem w Uniwersytecie.

Praca dla unji w Polsce.

Czasopisma: 1. Kitież, Warszawa, Mazowiecka 11. Katol. Tow. Mis.
2. Misionar, Żółkiew, Małop. Bazyljanie.
3. Nasz Przyjaciel, Lwów, skrzynka pocztowa 108.
4. Zapiśki Czyna w. Wasylja Wiel. adr. nr. 2.
5. Niwa, Lwów, Korniaktów 1.
6. Bohoslovia, Lwów, Kopernika 36.
7. Christianicz, Wilno, ul. Sawicz 13.

Instytuty żeńskie: 1. Misjonarki Benedyktynki, Kowel, Wołyń.
2. Józefitki, Lwów, Kurkowa 53.
3. Misjonarki N.S.J. wsch. obrz. Wilno, Ofiarna 4.
4. SS. Opatrzości, Dubno, Wołyń.
5. SS. Apostolski Euch. S. J. Jałowicze, p. Łuck, Wołyń.
6. Redemptorystki wsch. obrz. z Belgji, Kostopol, p. Sokal, Wołyń.
7. Marjanki, Rodzina Marji, Lwów, Kurkowa.
8. Misjonarki Kresowe Bł. A. Boboli, Kraków, Poselska 18.
9. Wincentki wsch. obr. z Belgji, Stanisławów, Pańska 9.
10. Bazyljanki Lwów, Potockiego 9.
11. Zgromadzenie Misyjne O. Honorata, kapucyna Skrytki, Nowemiasto n/Pilicą.
12. Benedyktynki Misyjne, Nieśwież.
13. Służebniczki N.M.P. Lwów, Sykstuska 39.
14. Studytki, Jaktorów, Słowita, Małop. Wsch.
15. Benedyktynki obrz. orm. Lwów, Szkoła Wydziałowa.
16. Urszulanki K.S.J. Breźno, n/Słuczą, pow. Kostopol, p. Równo.

Instytuty męskie: Jezuici wsch. obrz. Albertyn, p. Słonim.
2. Bracia III zak. św. Franciszka, Lublin Podwal, Kresowi.
3. Zmartwychwstańcy wsch. obrz. Kraków, Łobzowska 10.
4. Marjanie wsch. obrz., Polska.
5. Instytut Misyjny, Lublin, Zielona 3.
6. Redemptoryści ws. obr. Hołoskop, Zamarstynów, woj. Lwowskie.
7. Zgrom. mis. O. Honorata kap., Skryci, Nowemiasto n/Pilicą.
8. Michalici, Dziatkowice, p. Baranowicze, Kresy Wsch.
9. Studyci Unjów, p. Przemyślany, woj. Tarnopolskie.
10. Bazyljanie, Lwów, Żółkiewska 36.
11. Szkoła Misyjna Bazyljanie, Buczacz, Małop.
12. Pallotyni wsch. obrz. Leśna, Kresy Wsch., p. Biała Podlaska.

Towarzystwa: 1. Katol. Tow. Misyjne Warszawa, Mazowiecka 11.
2. Koło Badań Kwestji Unji, Wilno, Uniwersytet, prof. Bossowski.
3. Koło Badań Naukowych nad religjami kościołów Wschodu Lublin, Archidjakońska.
4. Bractwo św. Cyryla i Metodego, Wilno, ul. Bakszta, kościół.
5. Bractwo św. Cyryla i Metodego dla gimnazjum.
6. Związek św. Józefata Kuncewicza dla połączenia Bałkanu z Kościołem, Poznań, Kurja Arcyb.
7. Tow. św. Józefata Kuncewicza Bazyljanie, Lwów, Żółkiwska 53.
8. Tow. Katechetów dla szerzenia Unji.

9. Ukraińskie Bohosłovskie Naukowe Tow. Lwów, Kopernika 36.
10. Apostolstwo Unjonistyczne, Lwów, Małe Semin., Sekstuska.
11. Pobożne Stowarzyszenie dla misyj Wewnętrznych w arch. Wileńskiej, Wilno, Zamkowa 5.

Tereny Unji Polski: 1. Syberja (ma 3 % pogan) diecezja Władywostok erg. 1923, kler świecki, ks. B. Śliwowski.
2. Wikarjat i Adm. Ap. Syberja, Transbajkalska, erg. 1921, polacy Bernardyni, W. O. Piotrowski, Wik. i Adm. Ap. Harbin. Horvat Prospekt 18, Mandżuarja, Chiny.
3. Wik. Ap. Syberja Ciabajkalska, erg. 1927, kler świecki, ks. Groński, Wik. Ap. Tomsk, Irkucka 13.
4. Bałkany, Bułgarja, Małe Tyrnawo i Stara Zagora, Zmartwychwstańcy wsch. obr.
5. Rumunja, Bukowina, polscy Misjonarze-Lazaryści W. O. Grabowski Wik. Gen.
6. Rosja, dwaj Biskupi polscy i kilkadziesiąt polskich Misjonarzy.

Tydzień Społeczny „Odrodzenia" w Lublinie.

Otwarcie. Zapowiedziany na długo przed rozpoczęciem się Tydzień Społeczny „Odrodzenia" w Lublinie zrealizowany został w dniach od 19 — 26 sierpnia b. r.

T. S. sprowadził do grodu naszego koło 300. Nic dziwnego, że tyle przybyło, albowiem prelegenci to siły wybitne i znane na terenie prac jużto społecznym, jużto politycznym. Tydzień rozpoczął się Mszą św. i przemówieniem JE. ks. B-pa Marjana Fulmana w kaplicy uniwersyteckiej. Na sali Piusa XI powitał obecnych i otworzył Tydzień p. Bilik, prezes Kom. Wyk. „Odrodzenia". Po nim przemówił J. M. ks. Józef Kruszyński, wyrażając radość z powodu przybycia tylu gości i to w celu tak wielkim i świętym. I inni też witali młodych przybyłych, kończąc życzeniami, by Tydzień przyniósł korzyści jaknajwiększe.

Referaty. Serję wykładów rozpoczął odczytem na temat: „Św. Paweł, jako organizator życia katolickiego" ks. Józef Kruszyński, rektor Uniwersytetu. — Wnioskiem z odczytu jest prawda: św. Paweł był ofiarą przez pracę dla bliźnich — i katolicy takimi być winni.

Ks. Dr. Marjan Morawski, T. J. mówił: „Teologja mistyczna św. Pawła". Myśl przebijająca się w odczycie była: pożytecznie pracujący musi być złączony z Chrystusem i z całością.

Ks. Dr. Kazimierz Kowalski, prof. Sem. Duch. w Gnieźnie wygłosił odczyt pod tytułem: „Wartość filozofji św. Tomasza i św. Augustyna dla życia umysłowego XX wieku". — Prelegent wykazywał, że powrót do zasad neotomizmu zdolny jest doprowadzić do uporządkowania wspołecznych teorji filozoficznych i ustabilizowania stosunków społecznych.

Ks. Dr. Stefan Abt z Poznania: „Działalność misyjna św. Pawła". Referat wymieniony był jakby biografją Świętego i dał słuchaczom obraz wędrówek i pracy Apostoła.

Ks. Stanisław Wojsa mówił na temat: „Społeczny charakter katolicyzmu" i „Metodyka katolickiej pracy społecznej". W drugim referacie szan. prelegent kładł nacisk, ażeby praca katolicka nie była sezonowa, nieprzygotowana, dorywcza, bez planu. Zwracał również

prelegent uwagę na tereny pracy katolickiej, nawoływał i prosił, ażeby dążyć do tego, iżby praca katolicka stała się synonimem pracy poważnej i brzemiennej w owoce.

Ks. Dr. Antoni Szymański, wicerektor Uniwersytetu wygłosił referaty: „Nauka społeczna św. Pawła“ i „Katolicyzm a kapitalizm“. W pierwszym wykładzie podkreślił prelegent: akcja społeczna św. Pawła miała charakter nadprzyrodzony, św. Paweł wnosił ocenę moralną stosunków społecznych i uznawał pracę, jako środek zdobycia dobrobytu i możności czynienia innym dobrze. W drugim — określał prawo własności i kapitał z punktu katolickiego.

Pan dr. Jerzy Lubowicki senjor „Odrodzenia“ z Warszawy mówił „Rola Państwowa w życiu gospodarczem“. Prelegent podkreślał, że obok państwa, czynnika wielkiego, musi się rozwijać inicjatywa społeczna obywateli poszczególnych.

P. Andrzej Rybicki wygłosił referat p. t.: „Dramat i człowiek historyczny“. Szanowny prelegent dowodził, że rola dziejowa dramatu to zwalczanie zła wewnątrz człowieka, to walka ze światopoglądem materjalistycznym.

Z tejże dziedziny miał odczyt na temat: „powieść chrzecijańska a powieść mistyczna“ p. Szczepan Jeleński, który stwierdził kryzys powieści współczesnej jako pewnej formy literackiej i poruszył zagadnienie powieści mistycznej.

Ks. Józef Gawlina, Dyrektor Pols. Kat. Agenc. pras w Warszawie omówił bardzo obszernie „Znaczenie prasy w życiu narodowem“.

Ks dr. Bartłomiej Szulz C. M. scharakteryzował: „Ducha i organizację dzieł św. Wincentego á Paulo“.

Ks. Wojciech Turowski P. S. M. wygłosił referat p. t.: „Współczesny ruch misyjny“. Referat ten o charakterze informacyjnym miał na celu zaznojomienie uczestników kursu ze stanem misji katolickich w dzisiejszej dobie.

P. dr. Adam Bilik mówił o „Wychowaniu organizacyjnem“.

P. prof. St. Stroński mówił na temat: „Polska jako państwo narodowe“. Prelegent stwierdził, że zarówno badania historyczne jak i przykład dziejów współczesnych dowodzą jasno i niezbicie prymatu narodu nad państwem oraz omówił stosunek państwa polskiego do innych narodowości.

P. poseł Wacław Bittner, senjor „Odrodzenia“ przedstawił „Naukę o państwie chrześcijańskiem“. Prelegent stwierdził, że dwa te pojęcia państwo i chrześcijaństwo nie są bynajmniej sprzeczne, nauka bowiem chrześcijańska oprócz prawa nadprzyrodzonego obejmuje i prawo naturalne, wypływające z natury ludzkiej. Państwo chrześcijańskie posiada trzy cechy charakterystyczne: a) oparcie organizacji życia zbiorowego na prawie naturalnem, b) zgodność ustaw z moralnością chrześcijańską i prawem nadprzyrodzonem, c) stosunek obywateli, oparty na sprawiedliwości.

P. dr. Józef Walczewski, senjor „Odrodzenia“ z Krakowa wygłosił referat p. t. „Chrześcijańskie pojęcie ustroju międzynarodowego“. Prelegent wykazywał, że rzymski katolik a więc i Odrodzeniec nie jest kosmopolitą — któryby zaprzeczał narodową indywidualność,

Nastrój. Nastrój tygodnia był ludzki t. zn. poważny, naukowy, pogodny, serdeczny, boży, pracowano bowiem i modlono się. I to należy podkreślić. Wielka sala Piusa XI — zawsze była pełna, słuchano uważnie, dyskutowano żywo a po przyjacielsku. Również i modlono się. Każdego dnia była msza św., każdego dnia niektórzy przystępowali do Komunji św.

Zakończenie. 26 sierpnia był dniem zakończenia. Rano o 9-tej uczestnicy Tygodnia wysłuchali w Kaplicy uniwersyteckiej kazania i Mszy św., odprawionej przez Magnificencję.

O godz. 11 wszyscy znaleźli się w sali Piusa XI. Ks. Władysław Lewandowicz wygłosił referat p. t.: „Wyniki VII Tygodnia Społecznego". W obszernem przemówieniu przeszedł prelegent kolejno zagadnienia, będące przedmiotem obrad Zjazdu oraz zajął się sprecyzowaniem wniosków i wskazań na przyszłość. Kończąc, stwierdził bogaty dorobek duchowy zarówno w dziedzinie intelektualnej jak i w religijnej i towarzyskiej oraz wyraził nadzieję, że, płynące stąd pogłębienie kultury umysłowej przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy w przyszłym roku akademickim.

Z kolei prezes K. W. p. Bilik podziękował obecnemu na sali J. E. ks. Bpowi Marjanowi Fulmanowi, ks. Rektorowi Uniwersytetu i wszystkim zebranym.

Następnie przemówienie pożegnalne wygłosił J. M. ks. Rektor, podnosząc żywotność ruchu odrodzoniowego, ks. kan. Gąsiorowski z Sandomierza i p. St. Czapski, prezes Koła Lubelskiego, a wreszcie Pasterz Diecezji Ks. Biskup swojem przemówieniem głębokiem, ojcowskiem chciał przykuć więcej uczestników Zjazdu do osoby św. Pawła, koło którego Zjazd się obracał. Dlatego nawoływał nietylko do słów, ale do czynów i w tym sensie udzielił zebranym pasterskiego błogosławieństwa.

Po przemówieniu ks. Biskupa odbyła się uroczystość wbicia gwoździa w drzewce sztandaru „Odrodzenia" lubelskiego, nadesłanego wraz z bogosławieństwem apostolskiem przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XI. Gwóźdź został wbity, na propozycję ks. Biskupa, przez najstarszego senjora „Odrodzenia" ks. dr. Antoniego Szymańskiego, wicerektora Uniwersytetu.

Uroczystość w auli zakończyła się odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę", poczem wszyscy udali się do kaplicy uniwersyteckiej, gdzie odmówiono „Te Deum laudamus" i pomodlono się za pomyślność „Odrodzenia".

Adres pamiątkowy. Zebrani podpisali adres pamiątkowy do J. E. ks. Kardynała Hlonda treści następującej:

„Swemu dostejnemu protektorowi ks. Kardynałowi Augustowi Hlondowi, prymasowi Polski, dla zaznaczenia swej ścisłej łączności z hierarchją Kościoła Katolickiego, a zarazem wdzięczności za otoczenie ojcowską troskliwością młodych katolików z wyrazami hołdu i synowskiej wierności ofiarowują

Uczestnicy VII Tygodni Społecznego.

Lublin, dnia 25 sierpnia 1928 r.

BIBLIOGRAFJA.

„Rekolekcje zamknięte“. Ks. Józef Winkowski. Kielce, 1927 r. (można nabyć u autora — Zakopane).

Znany ze swej działalności na polu sodalicji marjańskiej szkół średnich ks. Józef Winkowski przez ogłoszenie broszury o „Rekolekcjach zamkniętych“ oddał naprawdę wielką usługę społeczeństwu naszemu. Szan. autor domaga się wodzów duchowych wśród świeckich i dla świeckich, których to wodzów obecnie jest bardzo mało, bo liberalizm józefiński i pozytywizm materjalistyczny zatruł niegdyś duszę inteligenta naszego—wodzów trzeba wyrobić, stworzyć. W jaki sposób? Pewnie dużo jest sposobów, ale najsilniejszym, najskuteczniejszym są rekolekcje i to zamknięte. Udowadnia to autor, mówiąc, co to są rekolecje (str. 7 — 9), jak się ta sprawa przedstawia zagranicą (str. 9 — 11), co zrobiono już w Polsce (str. 11—17) i co należy czynić, ażeby ta rzecz się udała, rozwinęła, odrodziła społeczeństwo (str. 17—20).

Myśl rzucona przez ks. Winkowskiego winnaby być rozwijana, a w pierwszym rzędzie przez duchowieństwo. „Powodzenie sprawy naszej zależy w pierwszym rzędzie od siły i głębokości uświadomienia jaknajszerszych kół naszego duchowieństwa“. Z tej to racji wskazaną jest rzeczą, ażeby kapłani zapoznali się z cennem dziełkiem gorliwego i zacnego kapłana ks. Józefa Winkowskiego. **X. W. G.**

Stolica Święta a Rosja. Ks. Adrjan Boudou T. J. — przekład z francuskiego Zofji Skowrońskiej. Tom pierwszy 1814—1847, Kraków 1928. Nakładem wydawnictwa Księży Jezuitów.

Dzieło „Stolica święta a Rosja“ to dzieło wielkiego znaczenia, to dzieło, które znaleźć się winno w rękach każdego kapłana, a zwłaszcza diecezji naszej, która jakby więcej od innych była prześladowaną, a tem samem była większym przedmiotem stosunków dyplomatycznych między Rzymem a Moskwą. Czytając to dzieło, czytelnik przekona się, że zarzuty stawiane Stolicy św. jakby wchodziła w umowy z caratem i zapoznawała interesy narodu polskiego są niesłuszne i niesprawiedliwe. „Z książki O. Boudou łatwo się dowiemy, ile te zarzuty są warte. Ona pouczy chcącego pouczenia, ile zabiegów, utarczek, czasem upokorzeń kosztowało Stolicę św., by w autokratycznej Rosji wprost ratować od zagłady ten katolicyzm, który niejednokrotnie byli gotowi zaprzepaścić słabi, albo dworaccy miejscowi pasterze. Gdyby nie Rzym, zapewne mielibyśmy jakieś prawosławie w polskim tylko ornacie, ale czy byłoby ono pewniejszą ostoją i zbawieniem dla polskości w Rosji, niż katolicyzm przez Rzym broniony, czy zachowałoby ono w narodzie tego ducha, który mu nadał z powrotem właściwe oblicze narodu o cywilizacji zachodniej w dzień zmartwychwstania“ (przedmowa ks. J. Urbana T. J. do polskiego wydania). Oto pytania na które odpowiada i które wyświetla książka ks. Boudou.

Z drugiej strony książka ks. Boudou, jako historja polityczna Kościoła polskiego pod Rosją wszystkich stron życia tegoż Kościoła nie omawia. „Do uczonych polskich, przed którymi większość źródeł do tych rzeczy stoi dzisiaj otworem, należy uzupełnić te braki, które z natury rzeczy i z rozmyślnego ograniczenia przedmiotu, widnieją

w pracy obcego uczonego". To jednak nie obala, co wyżej było powiedziane. Książka ks. Boudou posiada pierwszorzędną wartość. Oparta jest na najlepszych źródłach i archiwach watykańskich i rosyjskich.

„Wśród pieśni i kadzideł". Ks. Nikodem Cieszyński. Poznań przy kościele Pana Jezusa, 1928.

Autor „Roczników Katolickich" dał nam nową rzecz, mianowicie: „Wśród pieśni i kadzideł". Dziełko to jest czemś nowem i oryginalnem w literaturze religijnej. Tematy poruszane to rzeczy, osoby związane z liturgją naszą, a więc kapłani, świątynie, dzwony, Święci, Bóg, Jezus Eucharystyczny i t. d. Sposób traktowania przedmiotu nie jest tylko sucho — naukowy, nte jest tylko ascetyczny, nie jest tylko filozoficzny, nie jest też badający szczegółowo jednej rzeczy od deski do deski — jest literackiem przedstawieniem różnych rzeczy. Tak, że cała książka stanowi jakby zbiór religijnych nowelek.

Pierwsza nowelka p. t. „Zapóźno" przedstawia kapłana niosącego N. S. do chorego, wiarę ludzi i niewiarę pewnego pijanego młodzieńca ubliżającego Jezusowi—Hostji, który to młodzieniec za tydzień umiera, ale bez kapłana, gdyż było zapóźno.

Nowelka „Na Matkę Boską Różańcową" maluje nam nabożeństwo, wiarę ludzi, ufność w pomoc Marji i t. d.

I inne nowele jak „Za duszę Wieszcza-Rycerza", „Pierwszy Dzień. Mistyczny", „Przed trumną młodego kapłana", „Wśród dostojnych murów i pergaminów" ładnie obrazują rzeczy i z zapałem są czytane.

Rodzaj ten pisania naprawdę jest oryginalny, a zdaje się, że wskazany. Albowiem musimy stworzyć piękną literaturę na tle liturgji, przejawów pobożności naszego ludu, osób poświęconych P. Bogu i t. d. W ten sposób właśnie moglibyśmy zdobyć prędzej czytelników wśród świeckich i oderwać ich od książek przeciętnych, a jednocześnie pogłębić w ich sercach wiedzę, miłość i szacunek dla ludzi i rzeczy świętych. Dlatego uznanie należy się Autorowi za pracę „Wśród pieśni i kadzideł" a zarazem potrzeba życzyć, by talent swój pisarski wykorzystał w tym kierunku. Wreszcie należy dodać, że „Wśród pieśni i kadzideł" dużo w sobie mieści materjału kaznodziejskiego.

X. W. G.

„Prawo kanoniczne według Nowego Kodeksu". Ks. dr. Ignacy Grabowski. Wydanie drugie, poprawione i znacznie rozszerzone. Lwów 1927. Nakł. Tow. „Bibljoteka Religijna". Stron 816 w dużej 8-ce. Cena 25 zł.

Pierwsze wydanie tego dzieła bardzo cennego ukazało się w 1921, zostało przyjęte przychylnie przez krytykę i już w pierwszym roku rozkupione, chociaż nakład był dość znaczny. Większa jeszcze należy się wdzięczność czcigodnemu profesorowi uniw. warszawskiego za to wydanie nowe, powiększone mniej więcej trzykrotnie (wielka bowiem część osnowy odbita jest drukiem drobnym). W wielu miejscach podaje autor obok egzegezy kanonów, umieszczonych w kodeksie pod rubryką odnośną, także kanony z innych działów, bądź dla uwydatnienia myśli prawodawcy, bądź dla lepszego wyjaśnienia danej instytucji. Egzegezę wielu kanonów pogłębił, opowiedział dokładniej dzieje nie-

których instytucyj i uwzględnił postanowienia naszego ustawodawstwa cywilnego, o ile są w związku z przepisami kościelnemi. Mówiąc o tak zw. „małżeństwie cywilnem“, stwierdza autor (na str. 393), że źródła prawne nazywają je ceremonją cywilną i konkubinatem. Te źródła prawne cytuje wszędzie na miejscach właściwych, jakoteż najwybitniejsze opracowania prawa kanonicznego, dokonane przez innych. W „dodatku“ na str. 788 n. zamieszczone są postanowienia prawne, które pojawiły się już po wydrukowaniu odnośnej części książki (jak np. rozporz. naszego minist. wyzn. rel. i ośw. publ. z dn. 9 grudnia 1928).

Dwa indeksy, dodane na końcu („imion i „rzeczowy“) ułatwiają bardzo orjentowanie się w bogatej treści dzieła, które niewątpliwie będzie przyjęte z należnem autorowi uznaniem przez nasze Duchowieństwo.

Cena książki nie jest zbyt wysoka, jeżeli uwzględnimy dzisiejsze ogromne koszta druku i papieru.

Katechizm dla konwertytów. Katechizm dla konwertytów z protestantyzmu, prawosławia i żydostwa pozwala sobie najuprzejmiej złożyć niżej podpisany długoletni kapelan kolonji polskiej w Budapeszcie. Z gorącą prośbą o przychylne przyjęcie skromnej tej pracy ośmiela się też przedstawić wielkie potrzeby duchowne licznej kolonji polskiej, przeważnie ubogich robotników, przebywających na tej dalekiej obczyźnie. Żeby nie tracili wiary i obyczajów, oraz żeby nie ulegali wynarodowieniu, potrzeba im własnego kościoła i schroniska. Na dokończenie tedy, ew. wzniesienie tych budowli proszę gorąco o małą choćby ofiarę, ktoby jednaknie mógł czy nie chciał do tego zbożnego dzieła się przyczynić, niech raczy przynajmniej przesłać wspomnianym czekiem 1.50 zł. to znaczy, z dodatkiem kosztów, księgarską cenę niniejszej książeczki. Gdyby zaś, czego gorąco pragnę, pokazała się potrzeba większej liczby egzemplarzy owego Katechizmu, proszę dalsze zamówienia kierować do Administracji Wydawnictw Księży Jezuitów, Kraków, Kopernika 26. Za wszelką akcję propagandową dla tego dziełka będę wysoce obowiązany.

Ks. Wincenty Danek
Budapeszt X, Apaffy útca 58. Kapelan Kolonji Polskiej w Budapeszcie

Ilustrowany Katechizm Mały. Ks. W. Gadowski, (stron 176) podręcznik dla 3 i 4 klasy szkół powszechnych. Bochnia—Księgarnia Hillenbranda.

Katechizm ten wyszedł świeżo w nakładzie piątym, znacznie poprawionym. Autor poskracał przykłady historyczne i pieśni, bo były to rzeczy zbędne, a natomiast rozszerzył materjał poglądowy, biblijny, od którego się każdy ustęp rozpoczyna. Podręcznik daleki jest od formy suchej, zwięzłej, abstrakcyjnej, każdą lekcję przeprowadza indukcyjnie, wysnuwając określenia katechizmowe z odpowiednich ustępów biblijnych Starego lub Nowego Zakonu. Dobry papier, ryciny poprawne i druk staranny, przynoszą zaszczyt drukarni „Jedność“ w Kielcach i czynią katechizm ponętnym. Cena jest niska — wynosi tylko 1 zł. 40 gr.

Krótka Historja Kościoła Katolickiego. Ks. W. Gadowski. (Wydanie drugie, powiększone).

W niewielkiej książeczce otrzymują uczniowie szkół powszechnych (VII kl.) zestawienie i wyjaśnienie wszystkich najważniejszych wypadków z dziejów Kościoła. Całość rozłożona jest 62 ustępy nierównych rozmiarów, więc zostawia dość czasu do powtórzenia katechizmu przed wypuszczeniem uczniów w świat. Rzecz podano nie jako wyciąg z podręcznika tegoż samego autora dla gimnazjów, lecz w opracowaniu nowem, w tak zwanych obrazkach dziejowych, przystępnych a plastycznych, które właśnie plastycznością swoją działają żywo na wyobraźnię i na uczucie uczniów. Z natury rzeczy występują na pierwszy plan życiorysy wielu Świętych, przyczem nacisk położony jest nie na cuda, przez Świętych zdziałane, lecz na stronę genetyczno-ascetyczną, t. j. uwydatnione są sposoby, przez które owe osobistości stały się świętemi.

W SPRAWIE ŚWIEC.

Ośmielam się zawiadomić Czcigodnych Ks. Ks. Proboszczów, iż fabryka świec Bractwa Św. Trójcy w Lublinie, ul. Narutowicza Nr. 36 wyrabia nadal świece woskowe kościelne różnych gatunków oraz przyjmuje przeróbki.

Roboty w fabryce wykonuje doświadczony fachowiec p. Szymon Pożak. Gotowe świece można nabyć w „Sklepie Brackim“ ul. Święto-Duska Nr. 2.

Ks. Ks. pszczelarzom uprzejmie komunikuję, iż za czysty wosk fabryka płaci gotówką po cenach rynkowych. O zauważonych usterkach świec proszę łaskawie mnie zawiadomić.

Ks. Aleks. Krassowski
kierownik fabryki.

TREŚĆ:

Z KURJI BISKUPIEJ. Odezwa do Kleru. — Skład osobowy urzędów pierwszego Synodu.—Regulamin Synodalny.—Zmiany wśród duchowieństwa.

BUDOWA GIMNAZJUM.

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE. W sprawie organizacji więziennictwa.—Ziemia pod kościoły i cmentarze. — Obowiązek płacenia składek ubezpieczeniowych od budynków kościelnych.

ARTYKUŁY TREŚCI RÓŻNEJ. Wizyta kanoniczna J. E. ks. biskupa Sufragana.—Czem jest dla nas religja katolicka. — Parafja Matczyn.

KRONIKA. BIBLJOGRAFJA. OGŁOSZENIE.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 strony 25 zł.

Redaktor ks. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 624. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego Nr. 100,139.

Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie.

Zakłady Graficzne J. Pietrzykowski—Lublin.